

Istnieje szereg spraw i problemów ważnych dla naszych Czytelników i wszystkich mieszkańców Łodzi. Poglądy na ich temat są często bardzo różne, nieraz bardzo kontrowersyjne, a w szczególności cenne i interesujące.

ZASTANÓWIAMY SIĘ!

Chcąc nieustannie doskonalić nasz kontakt z Czytelnikami, postanowiliśmy więc zaproponować Wam następującą formę współpracy:

◆ W KAŻDEJ NIEDZIELI

NEJ „PANORAMIE DL” drukować będziemy pytanie dotyczące spraw interesujących ogół naszych Czytelników;

◆ OD PONIEDZIAŁKU czekamy na Wasze listowne wypowiedzi;

◆ OD WTOBKU DO PIĄTKU najciekawsze z nich we fragmentach lub w całości — będziemy drukować. Oczywiście wszystkich listów nie uda nam się zamieścić, ale każdy z nich będzie przedyskutowany w gronie fachowców;

◆ W PIĄTEK zaprosimy bowiem do redakcji osoby odpowiedzialne za rozwiązanie poruszonych przez nas wspólnie problemów; konfrontując różne opinie postaramy się znaleźć wspólnie najlepsze rozwiązanie;

◆ W SOBOTĘ ukaże się artykuł będący wynikiem tych wspólnych przemysleń i wskazujący co można poprawić od zaraz.

A OTO NASZE PIERWSZE PYTANIE:

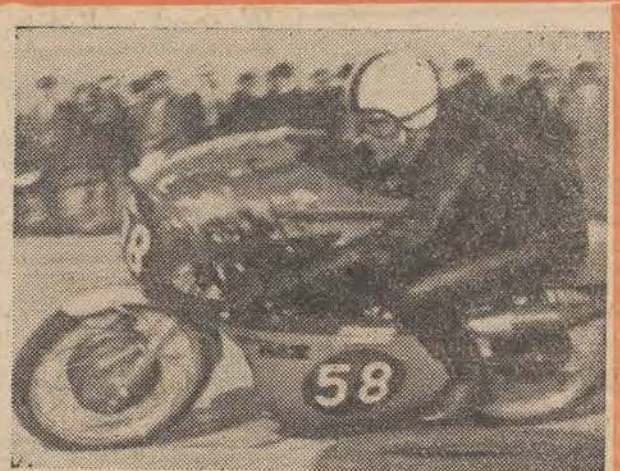
ZAKUPY — CZY TYLKO W CENTRUM

Chodź nam, o włączenie — w ramach dyskusji przedzjadowej

◆ wszystkich — którym leży na sercu dobro społeczne,

◆ wszystkich — którzy chcą coś zmienić i poprawić. Zastanówmy się więc np. wspólnie, czy obecne zaopatrzenie Łodzi, zwłaszcza poza centrum, zadowala nas? Co i jak należałoby tu zmienić? Czekamy na Wasze wypowiedzi.

NASZ ADRES: „Dziennik Łódzki”, Łódź, ul. Piotrkowska 96 z dopiskiem „pytanie tygodnia”.



Fot.: R. Jaworski

Złoty Kask „Dziennika Łódzkiego”

Czytaj strona 2

POROZUMIENIE W SPRAWIE BERLINA ZACHODNIEGO NALEŻY DO TEGO TYPU WYDARZEN POLITYCZNYCH, KTÓRE POZOSTAJĄ W CENTRUM UWAGI, CHOCIAŻ Z FORMALNEGO PUNKTU WIDZENIA MOŻNA JE UZNAC ZA RZECZ DOKONANĄ. DZIEJE SIĘ TAK DLATEGO, ŻE OTWIERA ONO NOWE MOŻLIWOŚCI NIE TYLKO W UKŁADACH DWUSTRONNYCH — MIĘDZY ZSRR A NRF, CZY MIĘDZY POLSKĄ A NRF, ALE RZUTUJE KORZYŚCI NA KLIMAT POLITYCZNY W EUROPIE, POZWALA NA OSROŻNY OPTYMIZM W KWESTII SZEROKO ROZUMIANEJ NORMALIZACJI SYTUACJI NA NASZYM KONTYNENCIE.

Nikogo też specjalnie nie zdziwiło, że w kilkanaście dni po podpisaniu tego porozumienia, ogłoszono w Bonn komunikat o wizycie kanclerza Brandta w ZSRR, zaś wkrótce potem główna kwatery partii opozycyjnej (CDU) obwieściła światu fakt, że Barzel, lider zachodniemieckiego „gabinetu cieni” także wyjedzie do Moskwy.

Od początku ocenialiśmy osiągnięcie porozumienia berlińskiego jako sukces ofensywnej polityki państw socjalistycznych



nych z jednej strony i jako efekt elastyczności i rzeczowego podejścia wszystkich zainteresowanych państw, w tym mocarstw zachodnich i kanclerza Brandta. Ta nasza ocena znalazła oficjalne potwierdzenie w przemówieniu Edwarda Gierka, który na naradzie i sekretarzy powiatowych i wojewódzkich oświadczył m. in.: Pozwała ono zlikwidować istniejące od przeszło 20 lat ognisko międzynarodowego napięcia w sercu Europy, powinno ułatwić umacnianie bezpieczeństwa europejskiego. Powitaliśmy je z zadowoleniem i zadeklarowaliśmy pełne nasze poparcie, oczekujemy, że zostanie podpisane i w pełni wprowadzone w życie.

I sekretarz KC PZPR zwrócił uwagę na jeszcze jeden aspekt sprawy mówiąc: Porozumienie w sprawie Berlina zachodniego powinno też szerzej otworzyć drzwi do właściwego ukształtowania stosunków między NRD i NRF. Miał tu na myśli konieczność szybkiego odjęcia od absurdu i anachronicznej polityki zamykania oczu na polityczną rzeczywistość i nieuznawanie faktu istnienia dwóch suwerennych państw niemieckich. Wiąże się z tym konieczność nawiązania normalnych stosunków z NRD przez kraje Europy zachodniej, a w dalszej perspektywie równoczesne przyjęcie obu tych państw do ONZ.

Premier czy prezydent podejmując jakąś decyzję powinien — tego wymagają podstawowe kanony gry politycznej — przewidzieć, jakie skutki przyniesie ona, w jaki sposób odbije się na jego dalszych losach. Kto jak kto, ale prezydent Nixon — tak by się mogło wydawać — zna tę zasadę. Ostatnie jego decyzje skaniały do wątpliwości. Bo o to głos — w całym świecie decyzje gospodarcze zaczynają działać w zupełnie nie zamierzonym kierunku. Przypomnijmy — prezydent ogłosił m. in. zamrożenie plac i cen w całym kraju, tłumacząc, że działa w interesie prostych ludzi, których inflacja, szalejąca w USA z narastającą siłą dotyka najbardziej. Zamrożenie — głosił prezydent — zahamuje inflację, zapobiegnie dalszemu obniżaniu realnych plac...

Na pozór intencje arcyświechne. W swej skromności Nixon nie dął jednak, że jednocześnie zredukował on znacznie podatki płacone przez wielkie korporacje przemysłowe. Na skutki takiego manewru nie trzeba było zbyt długo czekać — przywódca centrali związkowej AFL-CIO — Meany zaatakował prezydenta, chociaż ten spodziewał się raczej poparcia z tej strony.

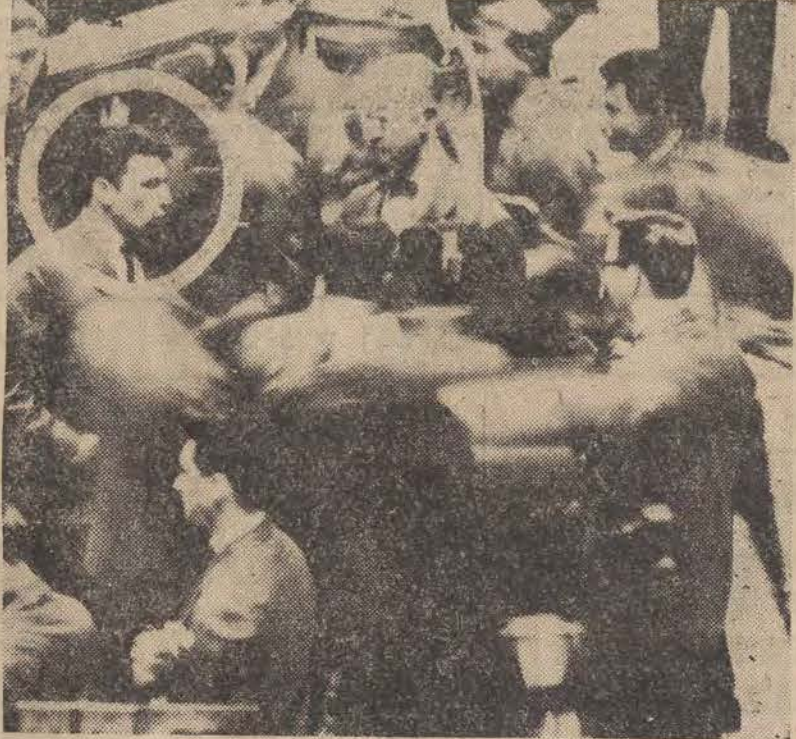
— W istocie rzeczy — oświadczył Meany — prezydent dodaje jeszcze więcej tym, którzy są już bogaci, a odbiera tym, którzy mają niewiele. W chwili obecnej 5,5 miliona ludzi nie może znaleźć zatrudnienia, 14 milionów objętych jest systemem zapomóg, a ponad 25 milionów znajduje się poniżej granicy ubóstwa.

Wygląda na to, że Meany, który wcale postacią kryształową nie jest, ale jednocześnie wie o negatywnym przyjęciu przez Amerykanów tej prezydenckiej decyzji, zaatakuje Nixona zamiast go poprzeć.

Mniejszą niespodzianką jest stanowisko senatora Muske. Rozpoczął on już kampanię prezydencką i w swym pierwszym wystąpieniu powiedział: — Nie poprzę programu Nixona, który daje 14 miliardów dolarów zysku wielkiemu bussinowski.

Skoro już mowa o Muske, to należy dodać, iż z trójki potencjalnych kandydatów na prezydenta z ramienia partii demokratycznej (są w niej także Kennedy i Humphrey) ma on najpoważniejsze szanse stanąć do walki z Nixonem jesienią przyszłego roku. Czy tę walkę wygra, to inna sprawa — będzie miał przeciwko sobie potężną machinę republikańską, wspieraną milionowymi dotacjami wielkich koncernów, o których interesy obecny prezydent tak bardzo dba. Ale kampania wyborcza dopiero się zaczyna i potrwa ponad rok. Przez ten czas wiele może się zdarzyć.

Człowiek w tłu—mie



„SAMOTNOŚĆ W TŁUMIE” — TO CORAZ CZĘŚCIEJ UŻYWANE OKREŚLENIE W SYTUACJI WSPÓŁCZESNEGO CZŁOWIEKA, MIESZKANCA MIASTA. KONIECZNOŚĆ ŻYCIA W TŁUMIE WPŁYWA NA PSYCHIKĘ CZŁOWIEKA, JEGO ZWYCZAJE I OBYCZAJE. JAKIE SĄ EFEKTY TYCH ZMIAN? JAK WPŁYWAJĄ ONE NA ŻYCIE SPOŁECZNE? — NA PYTANIA TE USIŁOWALI ZNALEZĆ ODPOWIEDZ AMERYKAŃSCY NAUKOWCY — PROF. PAUL EHRlich Z UNIWERSYTETU KALIFORNISKIEGO I DR JONATHAN FREEDMAN Z UNIWERSYTETU COLUMBIA.

Najostrejsze problemy zmian i przystosowywania się psychiki człowieka do życia w wielkim zatłoczeniu występują w gigantycznych metropoliach. Niektórzy autorzy utrzymują, że trudności tych miast takie jak wysoki stopień przestępczości, narkomania, nędza, agresywność są wynikiem wielkiej gęstości zaludnienia. Twierdzą oni, że zatłoczenie powoduje psychiczne, fizyczne i społeczne załamanie. Trudno jednak tezy

przyjąć bez dyskusji. Problem jest znacznie bardziej złożony, chociaż element zatłoczenia gra w nim rolę nie ostatnią. Rosnąca liczba ludności i tendencje do skupiania się w miastach są trendem, który będzie się nasilał.

SZCZURY I LUDZIE
Przeprowadzono wiele doświadczeń, badając zachowanie się szczurów, myszy i innych zwierząt w warunkach nadmiernego zatłoczenia. Obserwowano kolonie szczurów

zamkniętych w niewielkich pomieszczeniach, którym do starczano wystarczających ilości wody i pożywienia. Szczury rozmnażają się bardzo intensywnie i wkrótce pomieszczenia były niesłychanie zatłoczone. Pojawiały się wyraźne patologie fizyczne i „społeczne” zwierząt. Osobnicy męscy stali się albo nadmiernie agresywni, albo naturalnie pasywni, wykazywali zboczenia płciowe, niektórzy pożerali własne potomstwo. U osobników żeńskich zanikał instynkt macierzyński, wskutek czego wzrosła śmiertelność potomstwa. Podobne obserwacje poczyniono na koloniach myszy, zwierzę łownej i małej. Nie ma więc wątpliwości że przekro-

czenie pewnego progu zatłoczenia w świecie zwierzęcym wywiera na zwierzęta wyjątkowo negatywny wpływ.

Dwa typy wniosków wyciągnęli badacze z tych studiów, usiłując zastosować ich wyniki do świata ludzi. Jedną grupą uczonych utrzymuje, że nadmierne zatłoczenie wywola w człowieku naturalne reakcje ochronne. Kiedy będziemy zbyt „zatlóczeni”, włączone zostaną hamulce wzrostu populacji; ludzie stracą zainteresowanie seksem i zaczną umierać od stresów

Inna grupa uczonych sięga po straszak futurologiczny. Alarmują oni, że „jeśli nie zahamujemy procesu przyrostu ludności, to...” i tu wymieniają listę mrozących krew w żyłach nieszczęść, jakie czekają ludzkość.

ZDOLNOŚCI ADAPTACYJNE CZŁOWIEKA

Wobec obu tych punktów widzenia trzeba wyrazić podstawowe zastrzeżenie. Metoda rozumowania polegająca na mechanicznym przenoszeniu obserwacji ze świata zwierzęcego do spraw ludzkich jest nieskuteczna. Nie uwzględnia bowiem ona czynnika który jest człowiekowi właściwy: fantastycznej zdolności do przystosowywania się do najsłabszych warunków. Człowiek przystosowuje się do hałasu, w którym giną zwierzęta i znosi napięcia psychiczne, których zwierzęta nie wytrzymują. Nie będąc zdolni do takiej elastyczności, musielibyśmy zginąć w warunkach współczesnej cywilizacji; a tymczasem poczynamy sobie całkiem nieźle.

TŁOK I PRZESTĘPSTWA

Stopień gęstości zaludnienia ma wyraźny wpływ — obok (Dokończenie na str. 4)

HOROSKOP

Znany niemiecki humanista Filp Melanchton (1497—1580) był zamierzony w astrologii. Gdy raz odwiedził swego przyjaciela Melandra i zobaczył w kotysoce niemowlę, postawił mu zaraz horoskop, prorokując, że podobnie jak ojciec, będzie bardzo uczony i dojdzie do wysokich godności naukowych, na co Melander odpowiedział z uśmiechem: „Filpie, przecież to dziewczyna!”.

(Nasz Horoskop czytaj na stronie 6).



NIM ZAJRZYSZ DO HOROSKOPU PRZECZYTAJ CAŁĄ „PANORAMĘ” OD PRZYKŁADU SŁOWIWEJ „DESKI DO DESKI”. WARTO!

E. Gierek gościem Sosnowca

Edward Gierek był wczoraj gościem aktywu partyjnego Sosnowca. Tematem spotkania jakie się tam odbyło były problemy dyskusji przedjazdowej w sosnowieckiej organizacji partyjnej, liczącej prawie 18 tys. członków.

Zapłonęły dymarki

U podnóża Lysej Góry zapłonęły wczoraj świętokrzyskie dymarki. Na tę folklorystyczną imprezę przybyli tysiące turystów z całego kraju. Dymarkom towarzyszą różne imprezy, a między innymi widowisko plenerowe pt. „Przed 2 tys. lat u rudników pod Łysą”. Zgromadzeni obejrzą także wytop żelaza metodą sprzed 2 tys. lat.

26 lat stał na minach most w Dzierżoniowie

Dramatycznego odkrycia dokonano w Dzierżoniowie. W centrum miasta podczas rozbioru starego mostu na rzece Pilawie natrafiono na skrynię z ładunkami wybuchowymi. Ten śmiercionośny ładunek leżał tam od czasów wojny.

„Turlejski” znów płynie na Spitsbergen

Gdyńskie opuścił, udając się w rejs na Spitsbergen statek szkolny WSM — „Jan Turlejski”. Jest to już czwarty rejs statku do tego rejonu. „Turlejski” wiezie tym razem grupę uczniów Technikum Rybołówstwa Morskiego z Kolobrzegu oraz naukowców z kilku ośrodków w kraju.

Krwawy incydent w Teksasie

W teksaskiej miejscowości Lubbock doszło w piątek do krwawego incydentu na tle rasowym. W szkole dla białych i czarnych zabito z nie wyjaśnionych przyczyn kilkunastoletniego chłopca murzynskiego. Wzburzyło to ludność murzynską w tym mieście i doprowadziło do starcia z interweniującą policją. Trzech policjantów zostało rannych. Aresztowano 30 osób.

Wczoraj w Kutnie...

Po raz szesnasty kolejarzkie święto

Już po raz szesnasty w Polsce Ludowej dwudziestotysięczna rzesza kolejarzy Łodzi i województwa wraz z całą warszawską DOKP obchodziła wczoraj swoje święto — DZIEŃ KOLEJARZA.

Na uroczystość, która podobnie jak przed 7 laty odbyła się w Kutnie — przodującym węzle kolejowym — obok wyróżniającej się w pracy zawodowej i społecznej kolejarzy przybyli sekretarz KW PZPR — Franciszek Kociński, wiceminister komunikacji — Donat Tarantowicz, wiceprzewodniczący Prezydium WRN — Edward Majek, przedstawiciele Związku Zawodowego Kolejarzy, wojska, MO, organizacji młodzieżowych i miejscowego społeczeństwa.

W 1970 r. i ośmiu pierwszych miesiącach br. kolejarze z warszawskiej dyrekcji mogą mieć powody do zadowolenia. Mimo nadal niełatwych warunków pracy i ciągle zwiększających się zadań, wykonują oni swój plan przewozów towarowych i osobowych zawsze z nadwyżką. Przeprowadzają także w pracach zmierzających do dalszej modernizacji linii, urządzeń, przebudowy torów, przejazdów, wiaduktów i mostów. Czynią wiele w zakresie poprawy bezpieczeństwa i warunków jazdy oraz zmiany — warunkującego pracę — starego i nie zawsze już przydatnego w kolejnictwie tradycyjnego zapiecha technicznego. Przeprowadzają socjalistycznym współzawodnictwie pracy oraz w realizacji czynów społecznych i produkcyjnych. Warto dodać, że te ostatnie związane są w większości z dalszą poprawą warunków pracy kolejarzkiej załogi i sprawami socjalno-bytowymi.

W tych poczynaniach nie brakuje od wielu lat — i to w szeregach krajowej — kolejarzy z Łodzi, Kutna, Piotrkowa, Skierniewic i innych węzłów. Najlepsi z najlepszych otrzymali wczoraj za długoletnią ofiarną pracę i działalność społeczną wysokie odznaczenia państwowe, odznaki honorowe oraz resortowe.

Z ostatniej chwili

Zmarł N. S. Chruszczow

W Moskwie zmarł w wieku 77 lat N. S. Chruszczow. Od września 1953 r. do października 1964 r. pełnił on funkcję pierwszego sekretarza KC KPZR, a od 1958 do 1964 r. był także przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR.

Między innymi Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski wręczone: Eugeniuszowi Królikiewiczowi — naczelnikowi stacji Piotrków Tryb. i Janowi Weremczukowi — naczelnikowi Oddziału Drogowego stacji w Kutnie. (ZBK)

MINISTER NGUYEN THI BINH ZAKOŃCZYŁA WIZYTĘ W POLSCE

Wczoraj minister spraw zagranicznych Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego — Nguyen Thi Binh zakończyła wizytę w naszym kraju.

Rząd fiński proponuje

W Helsinkach podano do wiadomości, iż rząd Finlandii nawiązał kontakty z rządami NRD i NRF, proponując im nawiązanie stosunków dyplomatycznych. Od zakończenia wojny w Finlandii czynne były tylko przedstawicielstwa handlowe obu państw niemieckich.

Tupamaros zwolnili amb. Jacksona

Do Londynu powrócił w sobotę ambasador Wielkiej Brytanii w Urugwaju Geoffrey Jackson, który przez 8 miesięcy więziony był przez Tupamaros. Królowa odznaczyła G. Jacksona Orderem św. Michała i św. Jerzego.

Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w 1973 roku w Berlinie

W piątek w Chile zakończył obrady Komitet Wykonawczy SFMD. Dokonano oceny pracy tej organizacji oraz podjęto szereg uchwał. Między innymi postanowiono, iż w roku 1973, w Berlinie odbędzie się Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.

Japońskie mini-komputery

Japonia zamierza wypuścić na rynek światowe kieszonekwy mini-komputer. Jak oświadczył rzecznik koncernu „Sony” pierwsze sztuki tej elektronowej maszyny cyfrowej ukazały się w sprzedaży jeszcze w październiku br.

Święto „Trybuny Robotniczej”

W Katowicach rozpoczęły się uroczyste obchody święta „Trybuny Robotniczej”. Po zdziwieniu dla czytelników i zespołu dziennikarskiego przekazał premier Jaroszewicz. Na obchody święta do Katowic przybyło kilkudziesięciu dziennikarzy ze wszystkich kontyentów.

MINISTER NGUYEN THI BINH ZAKOŃCZYŁA WIZYTĘ W POLSCE

Przed odjazdem pan Nguyen Thi Binh w wypowiedzi dla prasy wyraziła zadowolenie z owocnych wyników rozmów w Polsce. Złożyła ona także narodowi polskiemu i jego przywódcom życzenia wielu sukcesów. Na zakończenie wizyty opublikowany został wspólny polsko-wietnamski komunikat.

Katar i Bahrein — członkami Ligi Arabskiej

Katar i Bahrein leżące nad Zatoką Perską przyjęte zostały w skład Ligi Arabskiej. Decyzja ta podjęta została wczoraj. Liga Arabska wstrzymała się chwilowo z przyjęciem trzeciego kandydata — Omanu.

DZIENNIKARZE POLSCY W PRZEDJAZDOWEJ DYSKUSJI

Z okazji święta „Trybuny Robotniczej” odbyło się wczoraj w Katowicach posiedzenie ZG Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Tematem obrad były problemy kierowania procesami społecznymi w państwie socjalistycznym oraz rola prasy radia i telewizji w kampanii polityczno-propagandowej przed VI Zjazdem PZPR. W obradach udział wzięli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR S. Olszowski, kierowni-

30 osób rannych pod Włocławkiem

30 osób zostało rannych w katastrofie drogowej, jaka miała miejsce wczoraj w nocy pod Włocławkiem. Samochód „Star” zderzył się czołowo z autobusem PKS.

„Bobo-vita” — tańsze

Od poniedziałku ceny konserw mięsnych dla dzieci typu „Bobo-vita”, z wyjątkiem „Pasztetu opolskiego” będą tańsze o ok. 28 proc.

Szeroki program wizyt zagranicznych przywódców radzieckich

Piątkowa i sobotnia prasa radziecka opublikowała zapowiedzi wizyt zagranicznych sekretarza generalnego KC KPZR Le. onida Breżniewa i innych przywódców radzieckich. Jak wyłuka z informacji L. Breżniew w dniach 25-30 października złoży oficjalną wizytę we Francji, a w drugiej połowie września będzie nieoficjalnym gościem w Jugosławii.

M. Podgorny w październiku uda się do DRW zaś premier A. Kosygin na początku października złoży wizytę w Algierii, zaś w drugiej połowie miesiąca w Kanadzie. W grudniu A. Kosygin uda się do Kopenhagi i Oslo. Ten bogaty program zainauguruje w najbliższym czwartek spotkanie Leonida Breżniewa z kanclerzem NRF W. Brandtem. W końcu roku do Moskwy uda się min. spraw zagranicznych NRF W. Scheel.

ATRAKCYJNE TOWARY NA POLSKI RYNEK

Na dobiegających końca targach w Lipsku nasi handlowcy zawarli szereg transakcji na dostawy do Polski wielu atrakcyjnych towarów. Między innymi zakupiono w NRD sprzęt medyczny, materiały fotograficzne, taśmy magnetofonowe, lodówki, pralki automatyczne, żelazka elektryczne z nawilżaczem, maszyny do golenia, sprzęt rybacki, bieliznę damska, wyroby pończosnicze, konfekcję damską, dywany, chodniki itp. Poważną pozycję stanowią w tych kontraktach maszyny rolnicze, urządzenia telefoniczne, a także samochody „Trabant” i „Wartburg”. Zakupiono precyzyjny sprzęt biurowy oraz artykuły żywnościowe.

Sukcesy patriotów południowowietnamskich

W ciągu sierpnia, w jednej tylko prowincji Tra Vinh, partyzanci południowowietnamscy wyeliminowali z walki 875 żołnierzy wojsk USA i sajonkskich. Zniszczonych zostało 111 osiedli strategicznych wroga.

„Luna-18” zakończyła badania

Automatyczna stacja „Luna-18” zakończyła program badawczy. Została ona wczoraj sprowadzona z orbity wokółkieskiej na powierzchnię Srebrnego Globu, w rejon Morza Obfitości. Lądowanie, ze względu na trudne warunki terenowe, zakończyło się niepowodzeniem.

Kronika wypadków

W budynku mieszkalnym na ul. Składowej 24 od nie wyłączonego żelazka spaliło się urządzenie mieszkalne. Na ul. Zgierskiej 167 wskutek zwarcia w instalacji elektrycznej zapalił się samochód ciężarowy nr rej. IR-3823. Spaliła się kabina kierowcy. Na ul. Włocławskiej przy Piotra Skargi samochód „Fiat” IS-7673 wjeżdżając się do ruchu zderzył się z motocyklem. Motocyklista Ryszard M. doznał obrażeń ciała. Na ul. Gdańskiej 33, 15-letnia Wanda G. raptownie zeszła na jezdnię i potrącona została przez motocykl IK-9507. Wanda G. doznała obrażeń ciała. WKRD MO prosi świadków i kierowcę motocykla o zgłoszenie się osobiste na ul. W. Bytomskiej 60 lub telefonicznie pod nr 516-62. (z)

SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Pod patronatem ŁK Frontu Jedności Narodu Dziś start

O ZŁOTY KASK DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO
12.IX.71.
GWARDIA-ŁÓDŹ

Dziś w Łodzi zdawać będą trudny egzamin nie tylko motocykliści zgłoszeni do jubileuszowego dziesiątego wyścigu o Złoty Kask „Dziennika Łódzkiego”, ale również inżynierowie i mechanicy zatrudnieni przy produkcji motocykli. Większość bowiem zawodników startować będzie na motocyklach krajowej produkcji. Walka na trasie zapowiada się nadzwyczaj interesującą, chociażby z tego względu, że wyścigi motocyklowe odbywają się u nas rzadziej.

Oto lista dotychczasowych zdobywców Złotego Kasku „Dziennika Łódzkiego”: 1961 r. G. Henek, 1962 r. — St. Kanas, 1963 r. — R. Mankiewicz, 1964 r. — A. Góral, 1965 r. — R. Mankiewicz, 1966 r. — St. Grześ, 1967 r. — St. Grześ, 1968 r. — W. Kaczorowski, 1969 r. — J. Szymkowiak. Tak więc po dwa razy na listę zwycięzców wpisali się: Stanisław Grześ i Ryszard Mankiewicz. W wyścigu jubileuszowym startują wszyscy nasi najlepsi motocykliści z wyjątkiem R. Mankiewicza, który w tym samym czasie bierze udział w jednej z eliminacji mistrzostw świata. Komandorem imprezy jest Tadeusz Jabłoński. Sędzią

Lekkoatleci Polski prowadzą w meczu z Finlandią

Lekkoatleci Polski objęli prowadzenie po pierwszym dniu meczu z Finlandią. Zdobyliśmy 11-punktową przewagę. Nasi reprezentanci odnieśli szereg cennych zwycięstw.

W biegu na 100 m zwyciężył Nowosz — 10,4 przed Dudziakiem i Cuchem. W biegu na 400 m zwyciężył Werner — 46,2 przed Kukkoaho — 46,2. Trzecie miejsce zajął Korycki — 47,1.

Bieg na 1.500 m wygrał Kupczyk — 3.49,6. Pięknym sukcesem Piotrowskiego zakończył się bieg na 10 km. Polak uzyskał czas — 28.35,2. Chudecki był 5, a Rebaocz, który skarżył się na ból wątroby z trudem zakończył bieg — 32.23,8. Biegi on byle zdobyły przynajmniej jeden punkt dla naszej drużyny. Trzy pierwsze miejsca zdobyte przez L. Wodzyńskiego (13,7), Józwicka i M. Wodzyńskiego zajęliśmy w biegu na 110 m ppl.

W skoku wzwyż W. Golebowski wynikiem identycznym — 2,14 co Pesonen zajął drugie miejsce. Klingner skoczył — 2,09. W skoku w dal zwyciężył Boivonen — 7,84. Homzik był drugi z wynikiem — 7,72, a Szudrowicz zajął 4 miejsce — 7,65.

Komar wynikiem — 20,40 zajął pierwsze miejsce. Skowro-

HOKEIŚCI ŁKS ZASŁUGUJĄ NA OKLASKI

Doskonale spisują się hokeiści ŁKS biorący udział w ogólnopolskim turnieju, zorganizowanym przez pracowników Pałacu Sportowego. Całkowity dochód z tych zawodów przeznaczono na fundusz odbudowy Zanku Królewskiego.

Drużyna ŁKS odniosła wczoraj drugie wyjątkowo cenne zwycięstwo. Łodzianie rozgromili drużynę Baldonia 8:3 (3:0, 2:2, 3:1). Bramki dla ŁKS zdobyli: Stefaniak — 3, Białynicki — 1 i po jednej Jakubczyk, Odorowski i Urbanski. Tak więc ŁKS kroczy do zwycięstwa bez straty punktów.

W drugim spotkaniu Legia zremisowała z GKS 3:3 (1:0, 2:2, 0:0).

Zawiedzone nadzieje ŁKS przegrał 1:3 z Zagłębiem (W)

ŁKS duży jest mi osobiście trzy proszki od bólu głowy, które musiałem zażyć w czasie wczorajszego meczu ligowego ŁKS z Zagłębiem (Wałbrzych). Łodzianie spotkało to przegranej. Grał wyjątkowo źle. Na te dobrej drużyny Zagłębia prezentowali się niczym nowicjusze.

Właściwie popis gry ŁKS trwał niecałe 5 minut, wówczas gdy na samym początku spotkania zrodziła się niezłomna wiara u zawodników, że skończy się sezon remisów i że najwyższy czas zacząć odnosić pełnowartościowe zwycięstwa. Niestety, graze gości zaczęła oparowywać sytuację i gra stawała się dla ŁKS bardzo mało korzystna.

Pierwszy krytyczny moment przeżywamy w 8 minucie meczu, gdy Galas „władował” piłkę do bramki ŁKS. Wydawało się nam, że 1:0 to jeszcze nic tragicznego, ale oto nadchodzi 15 min. i celny strzał Kwiatkowskiego zapewnia niemal 100-procentowe zwycięstwo dla

Kolarze WKZZ jadą do Francji

Dziś udają się z Łodzi do Francji kolarze WKZZ. Ekipa nasza jedzie w składzie: Szpak, Cz. Kowalski, Zawada, Nowak i Szmaja. Są to zawodnicy z Tramwajarza, Włókniarza, Włocławka i Spolem.

Z życia Ogniska TKKF Polesie

Kierownictwo Ogniska TKKF „Polesie” przystępuje do organizowania treningów w judo i kulturystyce. Zapisy przyjmowane są codziennie w lokalu przy ul. Zakątnej 27/29 (judo) w godzinach od 17 do 19, a w kulturystyce w lokalu przy ul. Al. I Maja 87 Szkoła Podstawowa nr 15, od godz. 19 do 20.

Liga angielska

Arsenal — Leeds	2:0
Coventry — Nottingham	1:1
Crystal P. — Manchester U.	1:3
Derby — Stoke	4:0
Huddersfield — West Brom.	1:0
Ipswich — Leicester	1:2
Liverpool — Southampton	2:1
Manchester City — Newcastle	1:0
Sheffield Utd — Tottenham	2:2
West Ham — Chelsea	2:1
Wolverhampton — Everton	1:1
Blackpool — Norwich	1:2
Bristol City — Hull	4:0

Iwona Sledzińska



Moja wczesowa gospodyni wybrała się kiedyś do 8 kilometrów oddalonego miasteczka, bo — jak doniosła sąsiadka — stanęły pomidory. Podumawszy, postanowiła zaoszczędzić jeszcze parę groszy i powędrowała na piechotę. Na miejscu przykre rozczarowanie. 7 złotych za kilogram — co za interes. Podumała, nie kupiła i z powrotem — dryp, dryp do chaty. Rozleniwionej ulopowym stołcem wydała mi się ta historia po prostu głupotą bez precedensu. 16 kilometrów w nogach, pusta siatka, a portfel wcale wcale pełny. Ale tak na dobrą sprawę ten rodzajowy obrazek znakomicie przystaje do znanych skądinąd sytuacji.



Potrzeba oszczędzania, ujawniania rezerw obniżania kosztów jest nieodzownym warunkiem rozwoju naszej gospodarki. Zdąrza się, że co poniektórzy interpretatorzy oczywistych zaleceń korzystają wyłącznie z metod podobnych tej wyprawie po pomidory. Niby tanio, tylko jakim kosztem?

Toteż i nam zdarza się otrzymywać wyroby klepskie — o obniżonej jakości, o nie dopracowanej technologii, sfuszerowane w tanim pośpiechu i zmarnowane w nie wymagającym przecież żadnych nakładów inwestycyjnych, bałaganie organizacyjnym.

Z tym jednak łatwiej walczyć, co się i czyni. Bywa

wręcz odwrotnie. Produkujemy drogo i za dobrze. Nie bez kozery zagraniczni odbiorcy narzekali na jakość polskich pończoch i skarpet belanco. Na ich warunki, przy ich układzie cen, są to wyroby po prostu przedobrzone. Za mocne, zbyt wytrzymałe. Wielkość i ciężar polskich obrabiarek waży na wielkości ich eksportu. Nowoczesność maszyn mierzy się w świecie precyzją mechanizmu, a nie wagą zużytej do jego produkcji stali.

Między tanio i źle, a drogo i dobrze zawsze miejsce na rozwiązanie optymalne — tanio i dobrze. Przynajmniej w teorii. Zdanie się jednak na traf, wyczuwanie, przypadek nie może przynieść rezultatów. I już ćwierć wieku temu rozgrzyżając problem naukowo, opracowano w świecie metodę badawczą, której nazwa od jakichś 3—4 lat wywołuje pewną skojarzenia i w naszych umysłach. Analiza wartości, czyli zorganizowany i zaprogramowany tryb postępowania zmierzającego do obniżenia kosztów wytwarzania. Dokładne sprecyzowanie funkcji jakie dany wyrób musi spełniać, połączone z twórczym krytycyzmem w odniesieniu do utrwalałych tradycją sposobów uzyskiwania tychże, prowadzi do otrzymania wizji nowego wyrobu, który będzie funkcjonował co najmniej tak samo dobrze, jeśli nie lepiej, a wyprodukowanego tańszym kosztem.

Nie miejsce tu na teoretyczne wykłady serwowane w dodatku przez Laika, jako że analizy wartości można w Polsce jeszcze na palcach liczyć. Metoda jest. Sprawdziła się u innych, by daleko nie szukać, m. in. w NRD i Czechosłowacji. Może tylko, by uzmysłowić jak różna od dotychczas stosowanych, warto przedstawić kilka sposobów dochodzenia do ostatecznych ustaleń. Bo przecież rozłożenie wyrobu (procesu produkcyjnego) na czynniki pierwsze, zorientowanie się, co waży na jego kosztach i ustalenie jego podstawowych funkcji, to tylko połowa pracy zespołu, który otrzyma zadanie przeprowadzenia analizy wartości. Dalej trzeba zapamiętać o stosowanym dotychczas rozwiązaniu — projekcie, technologii, surowcu — uzbudzić się w optymistyczny pesymizm i uwierzyć, że zawsze może być lepiej. I w tym momencie rozpoczynają się pasjonujące „rozrywki umysłowe”. Na przykład — burza mózgów: każdy z uczestników kilkunastoosobowego zespołu, znającego doskonale istotę problemu, prezentuje własny pomysł rozwiązania. Słuchający nie komentują, nie krytykują. Autorzy pomysłów nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za wypowiediane myśli. Bariery przestają działać. Padają propozycje naiwne proste, pozornie nieprzydatne. Po zakończeniu, w wąskim już gronie; dyskusja, selekcja, ocena. Lub — dyskusja delikatna: korespondencyjna, z zachowaniem anonimowości dyskutantów, w kilku etapach. I także — technika syntetyczna: zespołowe ustalanie skojarzeń między badanym przedmiotem, a czymś w przyrodzie, oraz ponownie z czymś realnym. Następnie dokonuje się szczegółowego porównania dostarczonych w ten sposób przedmiotów mających wspólny punkt odniesienia. I jeszcze — odwracanie problemu: dyskutanci koncentrują się na temacie — jak pogorszyć. Dochodzą w ten sposób do piramidalnych nonsensów, dostrzegają błędy jak na dłoni i uzyskują efekt pozytywny. I jeszcze wiele innych równie „myślących” i atrakcyjnych.

Wydała się, że sama atrakcyjność badań, jeśli już nie ekonomiczny rozsądek, przemawia na korzyść analizy wartości. Toteż choć polskie doświadczenia w tej mierze są więcej niż skromne, to jednak ich efekty wcale nie okazały się. Rolę królika doświadczalnego przyjął na swoje barki wrocławski PAFAWAG już w roku 1966.

W przemyśle lekkim najodważniejsi znaleźli się w Zjednoczeniu Welna-Północ i w Zjednoczeniu Przedział Czasankowych.

Nie zajmujemy się reklamą „cudownego balsamu”, który z dnia na dzień wyleczy i pozwoli zarobić kilka miliardów. Ale chyba oczywiste, że stosowanie analizy wartości na co dzień daje służbom ekonomicznym instrument podobny suwakowi logarytmicznemu w rękach inżyniera i linijce w rękach architekta. Stosowanie konsekwentne — od planowania w dół. Zbyt drogo kosztuje nas i ta stal i wełna i to powszechne przekopywanie 10 razy do roku tych samych chodników, tych samych jezdni. A metodą twórczego krytycyzmu podporządkowanego rachunkowi ekonomicznemu można stosować do wszelkich przejawów planowanego działania. Tyle, że jak na razie popularyzacja tematu i szkolenie kadr spoczywa wyłącznie w rękach Centralnego Ośrodka Doskonalenia Kadr Kierowniczych, który dwój się i troi, ale sam nie udźwignie. I stąd polska szkoła analizy wartości ciągle jeszcze przypomina pozytywne wyprawki i zabawę w rozrywki umysłowe. I dlatego chyba pewni autorzy w sumie cennego opracowania stracili sporo czasu i energii na dyskusje nad rządcą ich uszy i inżynierskie dusze nazwą wybranej metody. Burza mózgów — co to znaczy?

W DWU SALACH OPERACYJNYCH SZPITALA NR 1 W WUHANIE NA OPERACJE CHIRURGICZNE OCZEKIWAŁO JUZ TROJE PACJENTOW, GDY PRZYBYŁO 35 DEPUTOWANYCH I DZIENNIKARZY FRANCUSKICH, ZAPROSZONYCH DO ZŁOZENIA WIZYTY. DOLEGLIWOSC PIERWSZEJ Z DWU PACJENTEK, KTÓRE MIAŁY BYC PODDANE OPERACJI TEGO DNIA, BYŁA WŁASCIWIE BANALNA, GDYŻ USUNIĘCIE POLIPA Z NOSA ZAJMUJE Z GÓRĄ KILKANASIE MINUT, WYMAGA JEDNAK ZNIECZULENIA I W ZWIĄZKU Z TYM, PRZYPADŁA JEJ W UDZIALE ROLA OSOBLIWEJ PREZENTERKI. WIZYTUJĄCY ZASTALI JĄ OCZEKUJĄCĄ JUZ Z DWOMA WBITYMI IGLAMI, PO JEDNEJ IGLE W KAŻDYM POLICZKU, W ODLEGŁOŚCI DO 1 CM OD NASADY NOSA. PRZYPADEK DRUGIEJ PACJENTKI, 41-LETNIEJ LI THIN MEI BYŁ DALEKO POWAZNIEJSZY I POLEGAŁ NA USUNIĘCIU TORBIELI JAJNIKA. LI ZAAPLIKOWANO PO JEDNEJ IGLE W KAŻDĄ NOGĘ, W NASTĘPNEJ SALI ZAS, 47-LETNI TENG PONG CHEN CZEKAŁ Z OGOLONĄ GŁOWĄ NA OPERACJĘ GUZA W MOZGU LEŻĄCĄ Z DWOMA IGLAMI W PRAWĘJ RĘCE I Z DWOMA W LEWEJ NODZE. A WSZYSCY PACJENCI W OGÓLE, PRZEBYWAJĄ W SZPITALU ODZIANI W TZW. SUROWKĘ, T.J. NIĘ BIELONĄ, SZORSTKĄ TKANINĘ BAWELNIANĄ.

W pół godziny po przybyciu gości, lekarze przystąpili do dzieła. Najmłodszą, Gia usadowili w pozycji półsiedzącej, po czym zawiązano jej oczy. Anestezjolog, którego rola sprowadzała się do manipulowania igłami w czasie zabiegu, po kilku minutach oddalił się bezpowrotnie, gdyż jego obecność była zbędna. Przy Li natomiast, jego ciągle asystowanie było już konieczne, gdyż w okresie dłużej trwającej operacji, kręcenie igłami ma być warunkiem niestawiania anestezji. Chirurgom operującym Tenga, asystowało dwu anestezjologów. Francuscy goście zwrócili równocześnie uwagę na fakt, że — tak Li jak i Teng byli przytomni przez cały czas trwania interwencji chirurgicznej. W Niemale zdziwienie wprawilo gości również to, że pod jej koniec, pielęgniarka podszła do Li z naczyniem i rozpoczęła karmienie jej, podając plasterki mandarynek nasączone syropem.

Stół operacyjny najwcześniej opuściła Gia bezpośrednio po skończeniu zabiegu udając się do wyjścia. Pacjentka Li zaś, z depiery co sztytami mięśniami brzucha wstała ostrożnie i zapewne nadal konsumowała by ze smakiem mandarynki, gdyby nie zobaczyła obok w misce wyjętej jej przed chwilą masy fiolkowej koloru. W końcu, uśmiechając się do obecnych, skierowała się do drzwi nie podtrzymywana przez pielęgniarki. Wizytujący, udając się na zorganizowaną dla nich konferencję prasową, nie śledzili już do końca operacji narażeń na mózgu Tenga. Przedtem jednak, jeden z obecnych, dentysta z zawodu, poprosił o zademonstrowanie tej szczególnej metody znieczulenia w przypadku ekstrakcji zęba. Spełniając jego prośbę, pielęgniarka umieściła igłę mię-

dy wielkim i wskazującym palcem ręki pacjenta. Na pytanie, jak odczuwał zabieg wkręcania igły, stwierdził, że doznanie to podobne było do energicznego laskotania. Konferencję prasową prowadził wiceprzewodniczący szpitalnego komitetu rewolucyjnego, którym w każdym szpitalu chińskim jest oficer delegowany z kadry wojskowej. Według jego informacji, wstępne badania pacjenta przybyłego do szpitala, oprócz normalnego rozeznania medycznego zmierzają do ustalenia,

kowicie podatny na akupunkturę, pacjent może być dodatkowo przekwalifikowany do anestezji klasycznej.

W ostatnim okresie z akupunktury skorzystali w Chinach dwaj cudzoziemcy.

Na temat zalet stosowania akupunktury, wiele się mówi ostatnio. Polegają one głównie na wyeliminowaniu niekorzystnych przypadłości związanych ze stosowaniem anestezji klasycznej, jak komplikacje sercowe, mdłości poporacyjne, osłabienie itp. W przypadku zastosowania akupunktury, pacjent pozostaje w pełnej przytomności, współuczestniczy podobno w dokonywanej operacji, może nawet porozumiewać się, co np. przy likwidowaniu różnych narośli na mózgu wprowadza ponadto możliwość sprawdzania w ten sposób, czy nie uszkodzone zostały węzły koordynujące czynnościami mowy. Inną korzyścią stroną akupunktury — jak twierdzą chińscy medycy — jest możliwość skracania do minimum czasu przebywania w szpitalu, który w wielu przypadkach ogranicza się do kilkudniowego okresu przygotowania psychologicznego i samej operacji.

Podczas konferencji poinformowano dziennikarzy, że Liu Szao-tsi usunął został w toku rewolucji kulturalnej m. in. dlatego, że traktował chińskie metody znieczulania jako archaiczny relikw przszłości, nie nadający się do stosowania we współczesnej medycynie. — „Musielśmy więc przeprowadzić rewolucję kulturalną, by osiągnąć między innymi i to, co panowie zobaczyli”.

Opr. BRONISŁAW BŁYSKAŁ

Ciekawie!

W krajach tropikalnych banany rosną w pobliżu niemal każdej sędziby ludzkiej. Są to olbrzymie krzaki o kwiatostanie zmieniającym się w gronistą kłose o 100 do 150 owoców i wadze do 50 kilogramów. Niektóre gatunki mogą być spożywane tylko po upotworzeniu lub pieczeniu; z takich bananów wyrabia się mąkę i kaszę.

Mantok palczasty z Brazylii północnej jest drzewem karczukowym, dostarczającym obficie soku surowca, który jest bardzo ważnym przedmiotem handlu światowego. W okresie zimowym drzewo gubi liście. Klęcza mantoku są silnie trujące. Trującym sokiem mlecznym, niektórych gatunków tubulicy nasadza kłose strzał i dził. Z innego gatunku wyrabia się mąkę, tzw. tapiokę. Tapioka przez częste zwilżanie w czasie procesu produkcyjnego traci właściwość trujące i tubulicy wypiekają z niej chleb.

Ciekawie!



O motoryzacji ◀ Protest sąsiadów ▶ Listy

Z zadowoleniem stwierdzamy, że nasz przemysł motoryzacyjny rozwija się, produkując coraz więcej samochodów. Niemalże też na naszych drogach jeździ samochodów importowanych. Nie jest też dla nikogo tajemnicą, że ilość pojazdów będzie szybko i w niebotarycy dotąd sposob wzrastać. Nie jest też tajemnicą, że na naszych drogach robi się coraz ciśnielej, że w miastach tłok, że zatrute powietrze... Nad tym bledzą się naukowcy i urbanisci. Ale prawda jest też dotkliwy brak garaży. I jeśli mało ich w wielkich miastach, to w małych miasteczkach do niedawna nawet nikt o ich budowie nie myślał.

Ale czas robi swoje. Przyszła kolej i na owe małe miasta, do których wprawdzie późno, ale motoryzacja także dotarła. Pomijając okazale podpiwniczone i podgarazowane wille spotkać można dziś wielkie, symetryczne kompleksy bloków mieszkalnych, przed którymi dnem i nocą, zimą i latem na słońcu i w stocie stoją szeregi samochodów, dla których brakło miejsca pod dachem.

W jednym z osiedli w Łasku naliczyliśmy 17 samochodów garażujących pod chmurką, a w Zglerzu — 23. Nie lepiej jest w Plocku, Puławach, Kutnie, czy w Strzyżowie. W Łęczycy, pod gołym niebem stoi majątek za ledwie 7 mln złotych. I tak jest w większości miast i miasteczek. Ale czy tak być musi?

Właściciele samochodów od dawna zabiegają o to by zbudować dach dla swych czterech kółek. Czasami stawiają prowizoryczne budy, szpecące nowe osiedla, czasami uzyskują lokalizację na budowę murowanych boksów. Ba! Otrzymują przydział materiałów, czasami pożyczki, no i pieniądze... I tu zaczyna się konflikt... sąsiedzi nie posiadają-

cy samochodów zaczynają protestować. Uruchamiają lawinę listów, skarg, donosów, protestów... do akcji włączają się szacowne instytucje, które „dawno ow plac uparły sobie na miejsce zabaw dla dzieci”. Czasami dochodzi do ekscesów i chuligańskich rozróbek jak to miało miejsce w jednym z podlódzkich miasteczek, gdzie pracujący przy budowie robotnicy obrzuceni zostali kamieniami, lub co gorsza, do niszczenia materiałów i sprzętu budowlanego. Do sprawy włączone zostają osoby, które wprawdzie ani z osiedlami, ani z placami, ani z samochodami nie mają nic wspólnego, ale mają za to... chody... I w taki prosty sposób kilku warcholów (prawdopodobnie z zazdrości) potrafi wciągnąć do swego rozróby ludzi, którzy miast zajmować się swą pracą angażują swój i Instytucji autorytet do bliżej nie określonych wyższych celów. A to że pod chmurką mieszczą miliony złotych niktogo nie obchodzi, a przecież wystarczyłaby jedna decyzja władz budowlanych i może jedna, ale skuteczna interwencja milicji i rzecz zostałaby załatwiona. Garaże budowane być muszą, a o tym gdzie będą one się znajdować decydować powinny władze budowlane, nie zaś prywatny interes grupki osób, którym nie wszystko musi się od razu podobać.

nemu nad rzeką Hydaspes. Niepotrzebnie się Pan trochę zdenerwował i (jak Pan pisze) zmiadził nos koledze. Zrozpaczona: Zali się Pan, że na egzaminie profesor poprosił o pokazanie lewej nogi, powyżej kolana, co Pan uczyniła. Potem gdy poprosił o pokazanie drugiej, powiedziała Pan, że ta druga taka sama jak poprzednia. Profesor wówczas orzekł, że adepta baletu nie może mieć dwu lewych nóg. Pisze Pan, że to pomyłka albo impertynencja.

Odp.: Nie, Droga Pani. To nie impertynencja. Przecież sama Pani powiedziała, że obie nogi ma Pani jednakowe. Radzimy w roku przyszłym tego nie zdradzać.



Odpowiedzi redakcji

Hazardzista: Niestety, Bucafał to nie instrument muzyczny. Przegrał Pan. Nie jest to też obraźliwe przezwisko. Np. Aleksander Wielki to imię nadal miastu zbudowa-

Burza mózgów — co to znaczy...

Człowiek w tłumie

(Dokończenie ze str. 1)

wielu innych czynników — na nasilenie przestępczości. W USA specjalna komisja badająca przyczyny i sposoby zapobiegania przestępstwom określiła, iż są one „chorobą wielkich miast”. Na obszarach rolniczych występuje wskaźnik 1700 przestępstw na 100 tys. ludzi. Rośnie on do 3,430 w miastach 50—100-tysięcznych i przekracza 5300 w miastach liczących ponad ćwierć miliona mieszkańców. Wskaźniki ciężkich przestępstw są jeszcze bardziej alarmujące. 6 miast amerykańskich, w których mieszka 10 proc. ludności kraju „popelnia” 30 proc. ciężkich przestępstw. Są one w wielkich miastach 5-krotnie częściej spotykane niż w małych i 11-krotnie przewyższają wskaźnik dla obszarów rolniczych.

Operując tymi wskaźnikami nie można oczywiście pominąć czynników tak istotnych, jak ubóstwo i bezrobocie. Przeludnienie i bieda idą zwykle w parze. Trudno określić jak wielki wpływ na działalność przestępczą mają frustracje wiążące się z życiem w przeludnionych slumsach. Jedno jest pewne — tylko społeczny program podniesienia poziomu życia może być skutecznym orężem walki z falą wielkomiejskiej przestępczości.

MĘŻCZYŹNI NIE LUBIA TŁOKU

Nieoczekiwane wnioski przyniosły studia porównawcze zachowania się i zdolności adaptacji mężczyźni i kobiet do życia i pracy w tłoku. Amerykanie sprawdzili doświadczalnie zachowanie się mężczyzn i kobiet w wielu grupach wieku od 17—80 lat. Wyniki były bardzo podobne w różnych grupach wieku. Mężczyźni reagują zdecydowanie negatywnie na zatłoczenie: stają się bardziej ośchli w stosunkach wzajemnych, wyraźnie występuje chęć konkurencji z innymi, powstają niechęci i animozje. Kobiety reagują natomiast pozytywnie: stają się bardziej skłonne do współpracy, łagodne i nawiązują przyjaźnie. Interesujący wynik przyniosły też obserwacje grup mieszanych — nie zauważono w nich żadnych zmian wywołanych zatłoczeniem.

Amerykanie doszli do optymistycznych wniosków. Stwierdzili oni, że zatłoczenie jako takie nie powoduje dramatycznych (zarówno pozytywnych, jak negatywnych) zmian w zachowaniu człowieka. W ich opinii — problemy wielkich miast są bardziej natury ekonomicznej i społecznej niż psychologicznej. Gęstość zaludnienia pozostała w nich niezmienna w ciągu ostatnich 10 lat a nawet — w niektórych przypadkach — nieznacznie spadła. Problemy natomiast stają się coraz bardziej dokuczliwe. Waleczyć z nimi trzeba bronią ekonomiczną i społeczną usuwając korzenie zła tkwiące w wadliwej strukturze socjo-politycznej.

Życie w wielkich miastach jest rzeczywiście uciążliwe, ale wynika to nie tyle z zatłoczenia, ile z zaniedbań w gospodarce komunalnej, mieszkaniowej, zanieczyszczeniach powietrza, chaotycznego ruchu kołowego itp. Zwalczenie tych uciążliwości powinno być celem pierwszoplanowym. W wygodnych, higienicznych miastach zniknie wiele przyczyn wywołujących niezadowolone i agresywne ludzi.

Zofia Tarnowska

W tej norze mieszka człowiek. Niestary, lecz zniszczony. — Jak się żyje panie K.? — pyta funkcjonariusz MO. — Ano żyje się jakoś — pada odpowiedź.
Nora znajduje się w rejestrze melin i należy do najbliższych z nich. Właściciel jest najczęściej nieobecny. Nie pracuje, ale „jakoś żyje”. Do pustej nory może wejść każdy, kto chce się tu skryć, przemocować, wypić z kompaniami alkohol i nawet taki, który spotka się w półprzytomnym stanie z kobietą tak straszną jak on i przyjdzie razem z nią na to wyro...

— Nie opodal, na tej samej ulicy — Składowej — drugie mieszkanie z rejestru melin. Pan D. „właściciel” okrutnie brudnego mieszkania zamieszkuje tu bez przydziału...
— Od 60 lat — powiada. Sam liczy około lat 70. Kobieta, wymalowana na kształt kłówna mieszka razem z nim...
— Kiedy pani ostatnio pracowała?
— Och, pamiętam to...
— Z czego pani żyje? Dlaczego nie jest

ul. Gagarina. Dowodu nie ma. Stary „znajomy” milicji — nigdzie nie meldowany. Nocuje u kolegi. Drugi — też. Mieszka na Nawrocie. Przyjechał z trzecim z „delegacji”. Gdzie pracują? U mitycznego pana W. — właściciela prywatnej remontowni. Nie do uwierzenia: trzech młodzi mężczyźni spotkali się w takiej norze, żeby wypić na kupie brudów nie określony bliżej alkohol...

Prosimy dalej. Wędrowka jest długa, pora późna. Sienkiewicza 39. To prawie przeciwko Komendy MO. Strych w oficynie. Na drzwiach wizytówka: S. Butelka po bimbrowie na stole, resztki zakąsek. 21-letnia dziewczyna jeszcze nie śpi. Jej 43-letni „przyjaciel” leży pijany z rozkrwawioną twarzą. Funkcjonariusze MO zabierają dziewczynę do Komendy Miasta. Mieszka w Łodzi od roku — nie meldowana. Przyjechała aż ze Szczytna Kłodzkiej. Tam rodzice gospodarza na 7 hektarach. „Przyjaciel” utrzymuje. Ale „przyjaciel” nie pracuje! Kuplerska melina jest

MELINY

pani meldowana? Dlaczego bez dowodu? Znowu chce pani stawać przed kolegium?
— Już wyrabiam ten dowód, wyrabiam...
— To jest moja przyszła żona — tłumaczy pan D. — na moim utrzymaniu. Mam przecież rentę...
— Koleżdy na kielicha przychodzą?
— Ano, jak się trafi, to się wypije...

Co drugi dom na tej ulicy ma swoją „melinę”. Niektóre domy po dwie. Pijanym tu można spotkać o każdej porze dnia i nocy. Niezwykle „zbiegowsko” kolektów i kumpi. Niezwykle towarzyskie domy — otwarte „domy”.

I jest jeszcze jedna melina — oficjalna: Klub „Ruchu”. Miał być odrutką na melinę. Radio, telewizor, książki, prasa, napoje bezalkoholowe. I kto przychodzi? Pijacy. Wielokrotnie zywano melinę do awanturników. Uspokoiło się. Odeszli. Ci, którzy teraz wchodzi siedzą spokojnie, wioda spory po cichu, kiwiają się sennie. Czasem kupią papierosa, oranżadę. Wstępują „po drodze” idąc w głąb nocno tu zakorzynionych, obyczajowo im odpowiadających, tradycją usankcjonowanych melin. Klub „Ruchu” ogłosił plażę.

Składowa, Włóknienna (dawnie stawa Kamienna). Ech, nie szukajmy melin tylko tam. Wejdźmy w podwórko posesji nr 70 przy ulicy Piotrkowskiej. Samo centrum. Oficyna. Nie wiem nawet, które to piętro. Mieszkanie? Czort sam nogi by połamał chodząc po tej norze z odciętym światłem. Człowiek, podobny do tego z sutereny na Składowej, siedzi na rozgrzebanych w łóżku łachmanach. Brud i bałagan nie do opisania. Dno. Na tym dnie, na podłodze, owinięci w łachmany śpią trzech młodzi mężczyźni. Trudno ich dobudzić. Pijacki sen jest mocny.

Wstają półprzytomni i okazują na żądanie dokumenty. Jeden mieszka rzekomo na

źródłem jego utrzymania. I ta dziewczyna, której jest z tym... dobrze.

W aktach sądowych czytam często notatki: „...wywiad przeprowadzony w miejscu zamieszkania oskarżonego wykazuje, że przebywał on w podejrzanej towarzystwie, utrzymuje kontakty ze środowiskiem przestępczym, spotyka go się w okolicach melin...”

W biuletynach MO — informujących o różnorodnych interwencjach i ich skutkach podaje się czasami sukces: zlikwidowano melinę...

CO TO JEST MELINA?

W encyklopedii nie ma tego hasła. W żargonie przestępczym, złodziejskim — jest to miejsce spotkań, kryjówka, coś w rodzaju azylu dla przestępców. Meliny dzielą się na różne rodzaje: złodziejskie, złodziejsko-pasterskie, kuplerskie, pijackie (nielegalny handel alkoholem).

Ile ich jest?
W samej Łodzi organa MO znają około 300 melin. Nie wiem ile ich jest w województwie, ale chyba dwukrotnie więcej. I — o paradoksie! — Często są tak zakamuflowane, że są wobec nich bezsilne nawet organa ścigania.

Je tak dawno, przy okazji sprawy St. Kalloty zwołującą się nad swoim 6-letnim synkiem — Czynielnicy wysuwały postulat, żeby dokonano przeglądu mieszkań o podejrzanej reputacji, w imię ochrony dzieci, starców, ludzi niezdolnych, uzależnionych od nieodpowiedzialnych, a często przestępczych patronów.

Przejrzałem dziesiątki takich mieszkań w Łodzi i poza Łodzią. Obrazki na wstępie przytoczone to wrywkowa ilustracja do problemu społecznego — narastającego w ramach zjawiska określanego jako „margines społeczny”. Ten margines nie jest mały. Powiększa się. Inna jest co prawda jego struktura niż w czasach, kiedy policjant

Wchodzimy ostrożnie — w świetle latarki elektrycznej — przez okno do sutereny. Rozlatujące się krzesło jest stopniem. Wejście przez drzwi nie istnieje od dawna. Framuga obrósłona pajęczyną. Od zewnątrz jest kłódka, zżarta rdzą. Nie otwiera się. Okno jest więc wejściem. Wewnątrz sprzęt, który był kiedyś stołem. Brud zarasta gnijące resztki jedzenia, papiery, ogarki świecy. Pod ścianą wyrko (kiedyś było łóżkiem) ze szmatami. Z każdego rogu malej nory wystają grzyby wilgoci i pną się w górę jak stalaktyty. Światła tu nie ma.

nawet w biały dzień bał się wejść — mimo uzbrojenia — w określone rejony Białut. Przeobrażenia urbanistyczne spowodowały niejako rozpad przestępczości. Na groźniejszą. Napady rabunkowe, zabójstwa — także w melinach — jak to było niedawno temu na ul. A. Struga — nasilały się. Nie wiadomo jak ocenić ten problem. Na pewno ulica Składowa jak i jej podobne zostaną wyburzone i znikną sławne meliny. Czy jednak nie odróżnić się gdzie indziej? Dziś już jednak można stwierdzić, że w nowych blokach wylatują niekiedy w powietrze mieszkania z powodu produkcji bimbrowa. Powstają też w nowym standardzie mieszkaniowym — meliny kuplerskie. Dlaczego istnieją? Oto jest pytanie, które nurtuje normalnych ludzi, przeżywających jakże często dokuczliwość zakazanych sąsiedztw. Pytanie to zadałam specjalistom z MO. — Dlaczego jesteście wobec nich bezsilni?

Paradoksy ustawodawstwa wytrącają broń z ręki organom ścigania. Warunkiem zlikwidowania meliny pijackiej musi być okoliczność, w której świadek — nabywca alkoholu po wyższej cenie — przyzna, że kupił od tego i tego za tyle i tyle. A za nabycie alkoholu w melinie grozi kara. Kto więc przyzna się, że kupił? Poza tym: czy jest zakaz przyjmowania gości i raczenia ich alkoholem? Czy może nie wolno trzymać zapasu alkoholu na imieniny, wesela, chrzciny itp.? Wolno. Jak więc chwycić za łeb właściciela meliny? Milicja jest często informowana anonimowo o istnieniu melin i jej prosperowaniu: tam i tam upija się stałe mój mąż, syn, ojciec. Prawda. Ale matka, żona, córka nie podają swego nazwiska. Boją się świadczyć, boją się zemsty melinarskiej sitwy.

A meliny kuplerskie? Analogicznie! prostytutka musi zeznać, że korzystała i zapłaciła za lokal. Która zezna?

Jeżeli dochodzi do sporów i sitwy się rozlatują — wtedy istnieją warunki do likwidacji melin.

Meliny są nie tylko z obyczajowego i kryminalnego punktu widzenia zagrożeniem społecznym. Są także potencjalnymi ogniskami chorobotwórczymi — zwłaszcza chorób zakaźnych. Powszechnie niemal charakteryzują się brudem — pożywką dla wszelkiego robactwa.

W większości melin — przede wszystkim kuplerskich — znajdują się małe dzieci — jak np. w melinie przy ul. Oblegorskiej, gdzie w izbie - śmietniku żyje 6-letnia dziewczynka, zaniedbana fizycznie i zagrożona moralnie.

Milicja Obywatelska przekazuje meldunki do San.-Epid. Proponowano podjęcie wspólnej działalności. San.-Epid. jest przeciw władni stosować także sankcje karne za wykroczenia sanitarne, może stosować odkażanie melin. Co jest także działalnością przeciwko nim. MO nie może jednak dojść do porozumienia z naczelną instytucją San.-Epid. w Łodzi.



Będne koło. Dopóki ustawa o zwalczaniu pasożytów nie przyjmie formy żywłowo skutecznej, dopóki nie uprosi się procedury ścigania — meliny pozostaną bastionami, wokół których krążyć będziemy z uczuciami humanizmu i humanitaryzmu wobec 70-letniej handlarzki z pokątym wyszynkiem (bo kto będzie karał staruszkę?), wokół mieszkanca - nory pana K., który „jakoś żyje” i innym ułatwia życie, wokół mieszkań, w których mąż pijak morduje żonę, bo mu nie dała 50 zł na wódkę... ach, można wylizać bez końca.
Prawicy wiodą spory o ostateczną wersję ustawy o zwalczaniu pasożytów. Milicja wzmocniona akcjami antychuligajskimi leczy objawy choroby, ale kryminalnym nurtem i trują dalej. Jak długo będziemy to znosić?

Korespondencja własna

UPAŁ JAKBY TROCHE ŻELZAŁ, CHŁODNE PODMUCHY WIATROU PRZYSTOŃZA WYRAŹNA ULGĘ TYSIACOM TURYSTOM, PRZEWAŁAJĄCYCH SIĘ FALA PRZEZ PARYSKIE CENTRUM ROZRYWKI, BULWAR CLICHY, PLAC PIGALLE I OKOLICZNE ULICZKI. NAGA KOBIETA NA BIAŁYM KONIU ZACHECAJĄCO WYCIAGA RAMIONA W NASZĄ STRONĘ, JEJ SYLWETKA MIENI SIĘ KOŁORAMI NEONOWEGO NAPISU „FOLIES PIGALLE”. PRZED LOKALEM GRUBY MĘŻCZYŹNA W GRANATOWEJ MARYNARCE NAWOLUJE OCHRYPLYM GŁOSEM:



Tak wygląda Paryż w okresie letnich wakacji — ruchliwa zazwyczaj Rue Royale całkowicie wyłudniona. CAF — AFP

— Panie i panowie, najlepszy strip-tease Paryża, wstęp jedynie 2,5 franka... — zachęcająco klaszcząc w dłonie i natarczywie czepia się rękawów przechodzących turystów. Wreszcie udaje mu się doprowadzić do kasy dwóch Japończyków. Z 23-

Dwa oblicza

dowoleniem malującym się na twarzy wraca na swój posterunek.

— Panie i panowie, za jedynie 2,5 franka. Jest sierpniowe popołudnie. Kolorowe neony paryskiego centrum wszech uciech zachęcają do odwiedzin jednego z wielu lokalów strip-teasowych. Same lokale, szare i nudne w dzień, już wczesnym popołudniem nabierają odmiennej wyjątkowości. Świecła iluminacja, półotwarte drzwi, przez które można dojrzyć siedzące w głębi dziewczyny zachęcające do wejścia, wprowadzają turystów w nastrój trochę zakazanej, ale jakże przyjemnej zabawy. Cóż, jest dla kogo otwierac i prowadzić takie lokaliki i zarządzać w nich dziewczętą z całego świata. Paryż liczy 8 mln mieszkańców, a jak obliczają fachowcy, drugie tyle turystów przewija się corocznie przez miasto. „Folies Pigalle”, „Tabaris”, „Moulin Rouge” i wiele wiele innych teatrów i teatrzyków rewiowych powstało z myślą o nich, właśnie dla nich stwarza się ową atmosferę bez troski i zabawy. Ale prawdziwy Paryż daleki jest od bez troski. Poznajmy więc jego drugie oblicze, to prawdziwe, bez fałszywego błęhtu.

Niedaleko od Placu Pigalle i bulwaru Cliehy jest ul. St. Lazare. Właśnie tam zmierzam w sierpniowe popołudnie wraz z moim paryskim przewodnikiem, studentem ekonomii na Sorbonie sympatycznym Herve Afrine.

— Dziś pójdziemy na demonstrację — zapowiedział już rano. Nie było to dla mnie zaskoczeniem. O przygotowaniach do niej wiedziałem już znacznie wcześniej, gdyż wiadomo było, że do ogłoszenia decyzji rządu o podwyższeniu cen biletów na metro i kolejki podmiejskie tego rodzaju protestów można się spodziewać. Zapowiadały to zresztą centrale związkowe. Czym jest metro dla paryżan, nie trzeba chyba wyjaśniać. Sami obywatele stolicy Francji mówią, że ich życie dzieje się na sen, pracę i jazdę metrem. W 1968 r. tygodniowy karnet na korzystanie z metra (dziennie dwa przejazdy z pracy i do pracy) kosztował

Mieczysław Stolarski

3,70 F. Cztery lata później jego cena wzrosła już do 6 F., a bilet pojedynczy kosztował 1 F. Kiedy przyjeżdżałem do Paryża obowiązywała już wyższa cena (karnet — 7 F., bilet 1,10 F.). Od 20 sierpnia ceny te podskoczyły jeszcze wyżej do 8 F. za karnet i 1,30 F. za bilet. Drożej zresztą nie tylko komunikacja. Stale podwyższa się ceny artykułów spożywczych. Popularna bułka paryska „bagetka” kosztowała nie tak dawno 0,55 F., teraz już 0,60 F. To samo jest z mlekami i innymi produktami spożywczymi. Koszty utrzymania stale więc rosną, a pensje są na tym samym poziomie. Nie więc dziwnego, że Francuzi są niezadowoleni. Przed moim przyjazdem do Francji strajkował pracownicy jednego z największych w tym kraju zakładów, samochodowej firmy „Renault”, zatrudniającej ponad 30 tys. robotników, nie pracowali począwszy od sierpnia, w soboty strajkowali listonosze. W początkach sierpnia nie mogłem dostać się do Luwru, ze względu na nieprzystąpienie do pracy pracowników tego muzeum. Strajkował zresztą i pracownicy innych muzeów.

Ale kolejna podwyżka cen metra dotknęła „do żywego” wszystkich. Centrale związkowe CGT, CFTD i FD ogłosiły 26 sierpnia dniem demonstracji przeciwko tej decyzji.

Ulica St. Lazare, jak okiem sięgnąć wypełniona jest ludźmi. Starzy i młodzi, urzędnicy i robotnicy wyszli na ulice, by wyrazić swoje niezadowolenie. Przechadzamy się przez tłum, idziemy w stronę czola pochodu.

— Pierwsza grupa to komunistki — objaśnia Herve — tradycyjnie już oni otwierają demonstrację.

PARYŻA

Obserwuję szeregi demonstrujących. Idą spokojnie, przywódcy związkowi przez specjalne mikrofony ze wzmacniaczami zamiatowanymi bądź na samochodach bądź na... piętach kolegów rzucają hasła, które demonstrujący podchwytują i skandują. Wyrażają one protest z powodu podwyżki cen, niezadowolenie z pracy rządu, żądania podwyżki

(Dalszy ciąg na str. 6)

STOSUNKI PAŃSTWO — KOŚCIÓŁ

Napisał:

STANISŁAW
MARKIEWICZ

Granice pełnej normalizacji

Trzeba pamiętać, że stosunki między państwem (zarówno socjalistycznym, jak i kapitalistycznym) a Kościołem rzymskokatolickim dają zawsze dwa aspekty: międzynarodowy i wewnętrzny. Kościół rzymskokatolicki jest instytucją międzynarodową, kosmopolityczną, ma przy tym własne państwo — Watykan — które utrzymuje stosunki dyplomatyczne z kilkudziesięcioma rządami. Lokalne kościoły katolickie (w Polsce, na Węgrzech, we Francji itd.) nie są samodzielne, nie mają statusu kościołów narodowych, są natomiast nieodłączną częścią całości, jaką stanowi Kościół powszechny.

W tej sytuacji normalizacja stosunków między państwem a Kościołem rzymskokatolickim, jeśli ma być pełna, wymaga z jednej strony uzgodnień między zainteresowanymi państwami a Watykanem, zaś z drugiej porozumienia z miejscową hierarchią kościelną. Jedną warunkuje drugie.

Jak już wspomniano po śmierci Piusa XII Watykan obrócił kurs na normalizację stosunków z państwami socjalistycznymi. Dążenie to, rady zainteresowanych państw, w tym również nasz rząd, przytłaczają z aprobatą tym większą, że Watykan porzucił dawną politykę antysocjalistyczną, więcej, wkroczył na tory neutralizmu, głosząc hasła pokojowego współistnienia między państwami o różnych ustrojach społecznych. Nie powoduje już zaostreżenia sprzeczności między dwoma obywatelami światowymi, przeciwnie w miarę swych możliwości przychylnie się do rozładowania napięcia międzynarodowego, wnoszą wkład do utrwalania pokoju.

Tradycyjna społeczna doktryna Kościoła została gruntownie zrewidowana. W jej nowym wariantcie wybór politycznych zaangażowań pozostawia się su-

NIEGDYS POPRAWNE UŁOŻENIE STOSUNKÓW MIĘDZY KOŚCIOŁEM RZYMSKOKATOLICKIM A PAŃSTWEM SOCJALISTYCZNYM NAPOTYKAŁO NA DUŻE TRUDNOŚCI. BYŁY ONE POWODOWANE POLITYCZNYMI ASPIRACJAMI ZWIERZCHNICTWA KOŚCIOŁA KTÓRE ANGAŻOWAŁO SIĘ CZYN- NIE W POLITYKĘ MIĘDZYNARODOWĄ STOJĄC PRZY TYL NA POZYCJACH WYRAZNE ANTYSOCJALISTYCZNYCH, TAK BYŁO DO PONTYFIKATU PAPIEZA PIUSA XII WŁĄCZNIE TEORETYCZNYM UZASADNIENIEM POLITYKI UPRAWIANEJ WTEDY PRZEZ PAPIEŠTWO BYŁA TRADYCYJNA SPOŁECZNA DOKTRYNA KOŚCIOŁA, TRAKTUJĄCA O ZASADNICZYCH PROBLEMACH SPOŁECZNO-EKONOMICZNYCH Z POZYCJI PRAWICOWYCH, TAKA TEORIA I ZWIĄZANA Z NIĄ PRAKTYKA POLITYCZNA PRZYSPO- RZYLI KOŚCIOŁOWI WIELKIE STRATY, ZWŁASZCZA TAM, GDZIE RZESZE WYZNAWCÓW KATOLICYZMU ANGAŻO- WAŁY SIĘ PO STRONIE SOCJALIZMU. TAKA POLITYKA MUSIAŁA TEŻ UTRUDNIĆ OSIĄGNIĘCIE NORMALIZACJI STOSUNKÓW MIĘDZY PAŃSTWEM A KOŚCIOŁEM W KRAJACH SOCJALISTYCZNYCH.

PO ŚMIERCI PIUSA XII — W PAŹDZIERNIKU 1958 R. — NA TRON PAPIEŠKI WSTĄPIŁ JAN XXIII NOWY PAPIEŠ ZAINICJOWAŁ DZIEŁO REFORM W KOŚCIOŁE, KTÓRE OBJĘŁY RÓWNIEM DOKTRYNĘ SPOŁECZNĄ KOŚCIOŁA I UPRAWIANIA PRZEZEM POLITYKĘ MIĘDZYNARODOWĄ. JEDNOCZEŚNIE ZMIENIONO POGŁĄD NAJWYŻSZEJ HIERARCHII KOŚCIELNEJ NA KWESTIĘ STOSUNKÓW MIĘDZY PAŃSTWEM A KOŚCIOŁEM W KRAJACH SOCJA- LISTYCZNYCH. ZAPOCZĄTKOWANO PROCES NORMAL- ZACJI STOSUNKÓW MIĘDZY WATYKANEM A PAŃSTWA- MI SOCJALISTYCZNYMI TO Z KOLEI POCIĄGAŁO ZA SOBĄ REGULACJĘ STOSUNKÓW KOŚCIELNO-PAŃSTWO- WYCH WEWNĄTRZ POSZCZEGÓLNYCH KRAJÓW SOCJA- LISTYCZNYCH.

mieniu katolików; najwyższy autorytet kościelny przyzwała im na uczestnictwo w budowie socjalizmu. Nie namawia, ale przyzwala. Nie widzi — w odróżnieniu od poprzedników Jana XXIII — w prosocjalistycznym zaangażowaniu katolików nie co byłoby sprzeczne z religią. A to już dużo.

Takiej polityce patronował Jan XXIII, taką politykę prowadzi jego następca, Paweł VI. Nie wszyscy jednak członkowie hierarchii kościelnej wspierają ten kurs polityki watykańskiej, a zwłaszcza nową politykę wschodnią dwóch ostatnich papieży. Są wśród nich tacy (w niektórych episkopatach krajowych stanowią większość), którzy chcieliby kontynuować antysocjalistyczną krucjatę w sty-

lu Piusa XII. Starają się zahamować omawiane wyżej procesy normalizacji. Na szczęście jednak nie oni wyznaczają obecnie podstawowe kierunki polityki watykańskiej są po prostu siłą opozycyjną wobec najwyższej władzy kościelnej, nie okazują jej postulatów, co stawia ich w trudnej sytuacji wobec dużej części duchowieństwa niższego i katolików świeckich — przekonanych o słuszności poczynań dwóch ostatnich papieży.

Nowa polityka wschodnia stworzyła możliwość poprawy stosunków na linii Watykan-Moskwa. Przypomnieć warto także wydarzenia, jak spotkanie między Pawłem VI a przewodniczącym Rady Najwyższej ZSRR, Nikołajem Podgornym,

w styczniu 1967 r., kilkakrotnie rozmowy między Pawłem VI a ministrem spraw zagranicznych ZSRR, Andrejem Gromyką, wizyty w Moskwie wysokich dostojników watykańskich, kardynała Willebranda i arcybiskupa Casarolego. W pełni unormowało to stosunki między państwem a Kościołem katolickim w Jugosławii — w obu aspektach: wewnętrznym i międzynarodowym. Jugosławia, jak wiadomo, nawiązała z Watykanem normalne stosunki dyplomatyczne. Drugim krajem socjalistycznym, który utrzymuje stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską, jest Kuba. Również i tam stosunki kościelno-państwowe w aspekcie wewnętrznym są w pełni unormowane. Zaawansowane są procesy normalizacji stosunków między państwem a Kościołem na Węgrzech. Droga do normalizacji torują również prowadzone od ubiegłego roku rozmowy watykańsko-czechosłowackie.

Pod koniec kwietnia br. rozpoczęło rokowania między przedstawicielami rządu PRL a przedstawicielami Stolicy Apostolskiej. Będą one kontynuowane i miejmy nadzieję, że doprowadzą do pozytywnych wyników.

W wytycznych na VI Zjazd PZPR mocno podkreślono, że nasza partia i państwo ludowe będą dążyć do osiągnięcia pełnej normalizacji stosunków kościelno-państwowych. Nasz rząd wykazał już dobrą wolę wobec Kościoła podjął szereg inicjatyw stwarzających możliwości uregulowania wszystkich kwestii w stosunkach między państwem a Kościołem, w tym przede wszystkim kwestii administracji kościelnej na Ziemlach Zachodnich i Północnych.

Jest rzeczą ważną, aby hierarchia kościelna wyszła inicjatywą naprzeciw. W każdym razie opisane tu fakty wskazują, że osiągnięcie pełnej normalizacji nie jest obecnie utopią, lecz zamierzeniem realnym. Normalizacja przyniesie niewątpliwie korzyści i państwu i Kościołowi, a przede wszystkim społeczeństwu, dążącemu do jedności, do w pełniowania wszelkich niepotrzebnych konfliktów powodujących trwonienie energii społecznej.

Statystyka handlu zagranicznego USA (liczona bez kosztów transportu i ubezpieczenia) za pierwsze półrocze 1971 r. wykazała rzecz nie spotykaną od wielu lat — deficyt w wysokości 373 mln dolarów, wobec przeszło 1,5 miliardowej nadwyżki w tymże okresie roku ubiegłego. Minister handlu Stans, występując w podkomisji Kongresu do spraw zagranicznej polityki gospodarczej, ostrzegł, że rok bieżący może się po raz pierwszy od 75 lat zamknąć deficytem handlowym, jeśli rząd nie podejmie szybko skoordynowanego wysiłku w celu wzmocnienia eksportu.

FINANSOWA RECEPTE WASHINGTONU

Stale pogarszanie się wyników handlu zagranicznego USA — który w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych przynosił corocznie nadwyżki od 4 do 7 mld dol. — jest przede wszystkim skutkiem wzmocnionej konkurencyjności ze strony innych uprzemysłowionych krajów. W szczególności zmalała, a w niektórych przypadkach nawet w ogóle zanikła przewaga technologiczna, która zapewniała Stanom Zjednoczonym zbyt towarów, nawet jeśli były droższe. Charakterystyczne np. jest, że udział USA w światowym eksporcie wyrobów przemysłowych zmalał z 25 proc. w roku 1960 do 21 proc. w 1970 r. i że w tej decydującej kategorii towarów eksporterzy NRF przegrali w roku ubiegłym amerykańskich konkurentów.

Następną przyczyną handlowej degrałacji Stanów jest, od 1967 roku, bardzo wysokie tempo wzrostu cen amerykańskich, co powoduje, że dolar jest walutą o faktycznie zawyżonym kursie w stosunku do większości innych, ostatnio nawet angielskiego funta.

Wreszcie rośnie zależność USA od importu surowców. Już w tej chwili Stany sprowadzają z zagranicy 30 proc. zużywanego w tym kraju masy surowców, a w 1980 — według oficjalnych ocen — sprowadzać będą 50 proc. W samym tylko handlu ropą naftową deficyt USA wyniesie w 1980 r. 12-15 mld dolarów.

Obok wskazanych tych przyczyn podstawowych, rzecznicy USA dopatrują się najgorszej groźby dla handlu zagranicznego Stanów w „niełojalnych praktykach” partnerów. Wachlarz zarzutów i liczb adresatów — Niemcy, „niełojalne praktyki” znajdują, zdaniem Waszyngtonu, wyraz zarówno w najrozmaitszych metodach forsowania wywozu, jak i w barierach i murach preferencyjnych, stawianych w poprzek wywozowi z USA. Głównym grzesznikiem jest Japonia.

Jednakże Japonia jest wobec USA w sytuacji słabszej partnera; Stany Zjednoczone odbierają 33 proc. jej eksportu, co przynosi Japonczykom duże nadwyżki dewizowe (np. w roku ubiegłym — ponad 1,2 mld dolarów). Zupełnie inaczej przedstawia się „proporcja sił” handlowych, jeśli cho-

Skąd się wziął dolar?

Genealogia dolara jest znacznie starsza od historii samych Stanów Zjednoczonych. Jego przodkiem jest dolar holenderski, który przepłynął ocean w kieszeniach niderlandzkich emigrantów. Dolar zaś z kolei pochodził od czeskiego talara znanego w XVI wieku w całej Europie. Na wschodnim wybrzeżu Ameryki Północnej, gdzie Holendrzy w roku 1612 założyli kolonię Nowe Niderlandy, dolar zyskał w miejscowym dialekcie swe obecną brzmienie „dolar”. Stopniowo nazwa ta rozpowszechniała się na cały Nowy Świat. Jako jednostka monetarna USA dolar przyjęty został w roku 1792.

Dolary papierowe starb USA zaczął emitować od roku 1875. Znajdował się jeszcze wówczas w obiegu także dolar złoty zawierający 1,3 grama złota. Po „wielkim kryzysie” lat trzydziestych zawartość złota w złotych dolarach została znacznie obniżona, następnie zaś złote monety zostały wycofane z obiegu. Stopniowo także monety srebrne zastąpiono miedziano-niklowymi, a dolar papierowy całkowicie wyparł dolary metalowe.

dzi o EWG. Obecnie właściwie pewne jest już rozszerzenie EWG o 4 nowych członków, w tym o Wielką Brytanię i, zapewne, zawarcie przez EWG szeregu dalszych układów o wzajemnych ulgach z innymi krajami Europy zachodniej. Proporcje sił ulegną dalszemu przesunięciu na niekorzyść USA. Oczywiście również wobec EWG Stany Zjednoczone dysponują różnymi możliwościami szantazu — np. gdy w Brukseli ułożono pod sukno projekt ograniczenia importu soi z USA do EWG, choć stanowiła ona świetny pokarm dla bydła, USA zagroziły wstrzymaniem importu „Volkswagenów”. I nie jest wykluczone, że niektórzy eksporterzy z EWG będą musieli tak jak Japonczycy pogodzić się z jakimś „dobrowolnym” ograniczeniem wywozu do USA; Włosi, jak widziliśmy, już to zrobili.

W stosunkach z EWG istota sprawy nie polega na imporcie do USA, lecz na eksporcie z USA. Jak można sądzić nie ma żadnych szans, by Waszyngton mógł uzyskać jakiegokolwiek ustępstwa ze strony EWG bez ustępstw wzajemnych.

W ostatnich miesiącach rząd USA doszedł do wniosku, że apelami o solidarność Zachodu uzyskać niewiele i że trzeba przystąpić do wielkiej ofensywy eksportowej. Specjalnie utworzony w tym celu organ przygotowuje szereg nowych aktów ustawodawczych; pracuje nad nimi również Kongres.

Umocnienie, ewentualne przywrócenie przewagi technologicznej USA, ma być bowiem najlepszym panaceum na choroby bilansu handlowego.

List z USA

Znowu waz morski

Wielką — dotychczas nie rozwiązana przez badaczy morna — zagadką jest odbrzmienia larwa wylowiona swego czasu przez duńskich hydrobiologów u wybrzeży Afryki.

Larwa wylowiona przez duńskich naukowców jest największa i mierzy 184 cm. Inne mają rozmiary 133 cm, 90 cm itd. Wyglądem przypomina larwy węgorzy — przezroczyste, delikatne, splaszczone na kształt liścia wierzby stwory, unoszone prądem wód morskich ku brzegom Europy i Ameryki. Larwy węgorzy dorastają jednak zaledwie do 9 cm — i to rzadko. Wylowione formy należą więc do gigantów. Gdyby przyjąć analogię, jaka panuje między dorosłym węgorzem a jego larwą, to wynikałoby, że dorosła forma, w jaką przekształci się wylowiona larwa, powinna mieć około 30 m długości. Takie stwory nie są dotychczas nauce znane.

Czy jesteśmy więc na tropie legendarnego węża morskiego, wielokrotnie od stuleci wspomnianego i opisywanego przez żeglarzy?



Ryszard
Piekarowicz
Korespondent w Indiach

Bawelniana Wojna?

Koło historii stosunków brytyjsko-indyjskich zrobiło pełny obrót i zatrzymało się w lipcu br., szesnaste przez kawał perkalu, który wplątał się w nie po raz pierwszy 200 lat temu.

Nie wiadomo, czy rząd premiera Heatha zdaje sobie sprawę z ironii sytuacji, jaka powstała w ostatnich tygodniach, gdy Londyn wypowiedział umowę handlową z Indiami, aby móc pozba- wić tekstylii indyjskie przywilejów celnych na rynku Zjednoczo- nego Królestwa.

Londyn oświadczył, że 1 stycznia 1972 r. musi nałożyć 15-procentowe cło na indyjskie tkaniny bawelniane, gdyż inaczej brytyjski przemysł włókienniczy nie wytrzyma konkurencji fabryk Ahmedabadu i Bombaju.

HISTORIA SIĘ POWTARZA...

W XVII wieku poprzednicy premiera Heatha borykali się z podobnym problemem. Indie były wtedy najbogatszym krajem świata, „roślinną matką Azji i przemysłowym warsztatem cywilizacji”. Tkaniny indyjskie budziły podziw w Europie i przysparzały złota władcóm Hindustanu. Do Londynu sprzedawano także przedzie bawelniane znané z Gandesiu. Jeszcze w połowie XVIII stulecia zrecenzje rzemieślników i chałupników indyjskich pozwalała im skutecznie rywalizować z wyższą techniką produkcji wprowadzaną w tym właśnie czasie w Anglii.

Aby złamać konkurencję hinduską, Anglia ustanowiła cło od importu indyjskich perkalu, równe aż 78 proc. ceny. Potem zaczęła się epoka kolonialna. W drugiej połowie XVIII wieku Kompania Wschodnioindyjska usadowiwszy się w Bengali i w innych czę-

ściach półwyspu, poczęła przemocą rujnować włókiennictwo indyjskie.

Dopiero krótko przed wybuchem II wojny światowej zawarto układ handlowy, przynajmniej niektórym towarom indyjskim zwolnienie z cła na rynku brytyjskim. Wśród wyrobów korzystających z preferencji znalazły się na poczemym miejscu tkaniny bawelniane. Fabryki w Lancashire po 150 latach kolonialnej dominacji nie obawiały się konkurencji indyjskiej.

INDYJSKIE TKANINY ZNOW „GROZNE”

Wojna światowa osłabiła Anglię, Indie uzyskały niepodległość, ale preferencje handlowe dla przemysłu indyjskiego pozostały jako część przywilejów w ramach Commonwealthu.

Jednak przemysł Albonu pozbawiony podpór imperialnych zaczął upadać. Choroba nie ominęła włókiennictwa: w latach 1958-68 w Wielkiej Brytanii musiano zamknąć 900 zakładów tekstylnych.

Penkals indyjskie znowu okazały się groźną konkurencją, ale tym razem zabrakło Kompanii Wschodnioindyjskiej, która powtórzyliby kupiecką operację nad Gangesem.

W roku 1969 rząd Jej Królewskiej Mości zapomniał o dumie imperialnej i poprosił Indie, aby zgodziły się zrezygnować z ulg celnych i w ten sposób ułatwiły sytuację brytyjskiego przemysłu włókienniczego.

Jednak Indie, które sprzedają do Wielkiej Brytanii jedną trzecią swych tekstyliów przeznaczonych na eksport, nie chciały słyszeć o wyrzeczeniu się preferencji. Dla Delhi są one odszkodowaniem

za krzywdy wyrządzone włókiennictwu indyjskiemu w latach grabieży kolonialnej. Poza tym, trzeba to przyznać, że fabrykantom z Ahmedabadu i Bombaju daleko do doskonałości XVII-wiecznych tkaczy i przędzarzy i boją się, że bez ulg celnych nie zdołają utrzymać się na rynku brytyjskim.

Londyn obiecał Delhi, że jeśli zrezygnuje z preferencji bawelnianych, to dostanie od Anglii nieoprotentowaną pożyczkę w wysokości 10 milionów funtów. Delhi uznało jednak, iż jest to posunięcie w złym guście, próba dania łapówki.

W końcu Londyn, naciskany przez własne lobby włókiennicze, wypowiedział indyjsko-brytyjski układ handlowy z 1939 i 1 stycznia 1972 roku nałożył 15-procentowe cło na indyjskie tkaniny bawelniane.

W Delhi wybuchła burza. Obliczono, że utrata preferencji zmniejszy eksport do Anglii o jedną czwartą. Kola oficjalne oświadczyły, że krok angielski jest naruszeniem uroczystych zapewnień dawanych przez Anglię, podczas tworzenia EFTA, a także klanzul GATT. W parlamencie postawie nie owiaili rzeczy w bawelnę i zażądali wystąpienia z Commonwealthu oraz nacjonalizacji inwestycji brytyjskich. Minister handlu zagranicznego L. N. Mishra zapowiedział kroki odwetowe wobec importu z Wielkiej Brytanii.

Byłoby zaiste piękna ironia historii, gdyby tkaniny bawelniane, które przed laty związały los Indii i Anglii, z tak trwałym skutkiem dla XVIII-wiecznych tkaczy hinduskich, miały to za zawziętych na decyzji Indii w sprawie dalszych stosunków z Wielką Brytanią w ramach Commonwealthu. Tak czy inaczej, Hindusi, choć martwią się o swoje perkalce, odczuwają satysfakcję, iż dawna metropolia tak zmarniała, iż po 300 latach musi znowu bronić się przed inwazją tkanin indyjskich.

ROMAN GÖRZELSKI Fraszki

CZASEM...

Czasem jedno słowo
Jest całą rozmową.

INTYMNOŚĆ

Nawet chrobot myszy
Potrzebuje ciszy.

PODZIAŁ

Dla każdej ery
Inne maniery.

Przyzwyczajaliśmy się uważać, że złoto występuje tylko w pewnych rejonach kuli ziemskiej. Są to m. in. Alaska, Ural, Kalifornia, Australia. Złoto jednak znajduje się prawie wszędzie. Jak przekonano się o istnieniu pewnych ilości złota prawie w każdej glebie?

Metodą analizy chemicznej stwierdzono, że niektóre rośliny posiadają zdolność gromadzenia złota w swoich korzeniach, łodygach i nasionach. Złoto znaleziono np. w trawach takich jak trzcinnik, osinica i kostrzewa, w kukurydzy, ziarnie owsa i żyta. Oczywiście, są to znikome ilości tego pierwiastka, nie przekraczające jednej tysięcznej części miligramu w kilogramie. W żadnym więc wypadku nie opłacałoby się wydzielać go z roślin.

Rzecz prosta, rośliny czerpią złoto z ziemi. Zależnie od typu gleby znajduje się ono tam w ilości od jednej dziesiątej do pół grama na tonę

Złoto w roślinach

Dokończenie ze strony 4



plac. Tuż za komunistami, oddzieleni od nich szpalerem porządkowych, maszerują lewicowi ekstremiści. Mimo, że są oni przeciwni polityce komunistów, żądają gwałtownych i rewolucyjnych zmian, jednak dzisiaj wspólny cel połączył oba te ugrupowania. Co niewien czas zatrzymują się pochylają i biegną polskakując. Są to wzory zaczerpnięte z demonstracji w Chinach. Największą wesołość wśród obserwujących wzbudza niesione na długich kijach kukły Chaban-DeMasa i Pompidou. Dalej idą stacjalisci i na samym końcu pod czarną flagą nawet anarhisty. Tlum wrze, burzy się, co chwila skanduje hasła. Nad ulicą stałe krąży policjny helikopter, ale na szczęście tym razem policja nie interweniuje. Po przejściu kilku ulic pochód rozwiązuje się. Na zakończenie wszyscy śpiewają „Miedzi” „marodówkę”, podnosząc do góry zacisniętą pięść.

Była to pierwsza demonstracja po komunikacie o podwyższeniu cen metra. W jednej z tysiąca paryskich restauracyjek dyskutujemy na temat wydarzeń. Znalazł się także z nami działacz związkowy CFTD Gerard Carles, który już na spokojnie wyjaśnił mi problemy francuskich robotników.

Nie tylko podwyżki cen powodują niezadowolenie Francuzów. Stałym problemem nurtującym od dłuższego czasu obywateli tego kraju jest brak mieszkań. Bogaci, oczywiście, tych problemów nie mają. Za 140 tys. F. można nabyć „od ręki” 3-pokojowe mieszkanie. Ale na to nie może sobie pozwolić zarabiający średnio ok. 1200 F., robotnik. Ubiega się więc on o mieszkania państwowe. Te bardzo trudno dostać. Sporządzone są specjalne listy, a czas oczekiwania jest bardzo długi. Zresztą nawet po otrzymaniu mieszkania opłata za nie wynosi miesięcznie ok. 400 F., bez świadczeń za gaz, światło, wodę. Jest to dosyć pokaźna kwota. Ponadto w nowo budowanych osiedlach brak jest żłobków i przedszkoli, mało jest szkół.

Zresztą problem oświaty również potrzebuje rozwiązania. W czasie spotkania z sekretarzem generalnym PSU (Partia Zjednoczonych Socjalistów) i deputowanym do Zgromadzenia Narodowego Michel Rocarem problem ten był głównym elementem jego wystąpienia. Oświadczył on, że system oświaty we Francji jest na takim samym poziomie jak za czasów Napoleona. Tylko 8 proc. młodzieży po ukończeniu szkół średnich kontynuuje naukę na wyższych uczelniach. Wśród studentów jest zaledwie 5 proc. uczących się pochodzenia robotniczego.

Czas już kończyć dyskusję. Moi rozmówcy stale powracali do wydarzeń z 1968 r., podkreślając, że właśnie stale podwyżki cen i błędna polityka wewnętrzna spowodowały upadek de Gaulle'a. Podkreślali także, że początkiem tego były właśnie takie demonstracje, jak ta, którą obserwowałem.

MIECZYSLAW STOLARSKI

ZDZISŁAWA SOŚNICKA PODBIŁA PUBLICZNOŚĆ MIĘDZYNARODOWEGO FESTIWALU PIOSENKI W SOPOCIE, A NIEBAWEM POWINNA UCZYNIĆ TO W ŁODZI WYSTĘPUJĄC W X (PAŹDZIERNIK BR.) WIDOWISKU ESTRADOWYM „PARADA GWIAZD” ORGANIZOWANYM PRZEZ „DZIENNIK ŁÓDZKI” I STOWARZYSZENIE MUZYKI ESTRADOWEJ. BLIŻSZE SZCZEGÓŁY W KOLEJNYM „ŁÓDZKIM INFORMATORZE KULTURALNYM” ZANIM TO NASTĄPI PRZYPOMINAM, ŻE IX „PARADA GWIAZD” Z UDZIAŁEM POPULARNEJ GRUPY WOKALNORYTMICZNEJ „TRUBADURZY” ODBĘDZIE SIĘ 19 I 20 BM. W SALI FILHARMONII ŁÓDZKIEJ, A BILETY SĄ JUŻ DO NABYCIA W KASACH „TURYSTY” I FILHARMONII.

Jeśli już mowa o ZDZISŁAWIE SOŚNICKIEJ, warto dodać, że tuż po finałowej wyjechała na 20-dniowe tournée z „Czerwonymi Gitarami” po NRD a na przełomie września i października przystąpi do nagrania swego pierwszego longplayu. Kiedy podczas tegorocznego festiwalu opolskiego rozmawiałem z p. Zdzisławą, powiedziała mi, że chociaż śpiewa już od sześciu lat, odnosi sukcesy za granicą, „Polskie Nagrania” nie zauważyły jej jeszcze. Pełna rehabilitacja „Polskich Nagrań” nastąpiła w Sopocie, kiedy to „PN” przygotowały „czterdziestopięć” Z. Sośnickiej oraz 10 tys. fotosów tej piosenkarki wraz z tekstem piosenki „Dom, który mam”. Sygnalizuje również, że w salonie „Polskich Nagrań” mieszcącym się w grand-hotelowym barze Caro widziałem nowe płyty, które niebawem ukażą się w sprzedaży. Były to m. in. „Korowód” Marka Gręchuty, „Jej portret” Nahornego i „Nowi Torpedy”. Przedstawiciel „Polskich Nagrań” p. F. Pukacki poinformował mnie również, że jesienią br. ukażą się m. in. płyty z nagraniami Christie, The Guns i Selena Jones. Na nieistniejącym wykwintnym cocktailu (obowiązywały stroje wczorowo-campingowe) wydanym przez zaprzyjawnioną wytwórnię płytową Balkanton miałem możliwość zapoznania się z nagraniami festiwalu „Złoty Orfeusz”. Nagrania poziomem technicznym przewyższały nasz LP „Sopot 71”, poziomem artystycznym mu dorównywały. Jednym słowem były nijakie: gorse od ubiegłorocznych, a chyba lepsze od przyszluszczonych. „Polskim Nagranom” i „Balkantonowi” w konkurencji reklamowej zagroziła kubańska wytwórnia „Aristo” prezentując płytę „Cuba En Sopot 71” z nagraniami „The quiero tanto, amor, „A ti solamente”, „Mucha gente”, „Yo se que tengo viviere” w wykonaniu Farah Maria.

Na wspomnianym wyżej „balkantonowym” spotkaniu miałem okazję rozmawiać z laureatką I nagrody Dnia Międzynarodowego SAMANTHA JONES (Anglia), której autentyczny głos, walory interpretacyjne i pełna artystyczna osobowość zyskały uznanie nie tylko sopleckiej publiczności ale i jury. Prosząc o kilka słów dla „DL” podkreśliłem wyczuwalny jazowy „feeling” w głosie i interpretacji piosenek wykonywanych przez Samantha. Mr. Mills z BBC, który był nieodstępnym towarzyszem Samantha stwierdził, że od pewnego czasu namawia bezskutecznie Samantha Jones do zainteresowania się repertuarem nowoczesnym opartym na elementach jazzowych.

SAMANTHA JONES: „Czuje się dobrze w pop-music, mam już pewne osiągnięcia i nie chcę ryzykować zaczynając od początku. Brałam udział oczywiście w programach jazzowych a dużym zwycięzcą był dla mnie koncert w USA, gdzie występowałam z doskonałymi amerykańskimi jazzmenami. Thad Jonesem i Mel Lewi- sem. Chociaż nie jestem — i nie chcę być — wokalistką jazzową, podobalam się, czego następstwem były kontrakty na płytowe nagrania w New Yorku i w firmie płytowej w Nashville w której rozpoczął swą karierę Elvis Presley. Nagrywałam również w Hiszpanii, ale chyba najbardziej jestem przywiązana do muzyki znajdującej się w dwóch ostatnich londyńskich albumach „A Girl Named Sam” i „The Other Jones”. Dalej Międzynarodowy „Złoty Orfeusz” piosenką „He moves me” („On mnie wzrusza”) Briana Wade, ze słowami Tony Cliffa, ale mówiąc szczerze, nie uważam tej piosenki za swoje dotychczasowe szczytowe osiągnięcie wokalne. Długo przed wyjazdem do Sopotu zastanawiałam się z Charlesem Blackwellem (aranzjer wiekszości utworów wykonywanych przez Samantha — przyp. A. J.) nad piosenką „I'm Sorry But I Think I Love You” w rezultacie pozostałymi, i chyba słusznym, przy „He moves me”. Cieszę się bardzo z wygranej. Nie wypadł mi zresztą (śmieje się) polemizować z werdyktem jury”.

Ciekawym wnioskami podzielił się z mną kolega z „Balkantonu”, który upojony sukcesem swej rodzackiej Christowej pochwałił walory piosenki „Dziwny jest ten świat”, jej wykonania przez Niemena, a następnie stwierdził, że Niemen jest chyba skończony jako piosenkarz, skoro od lat nie może zdobyć miejsca

w polskiej reprezentacji na Sopot. Ten interesujący utwór, prawie że uznany u nas jako hymn półhippiśców, ZDOBYŁ W BULGARI I NAGRODĘ W KONKURŚIE NA PIOSENKĘ ZAANGAZOWANĄ. Brzmio to dla nas jak paradoks, ale paradoks nie musi być syl- ogizmem, z którego powinna wynikać logiczna przesłanka. Jeśli już mowa o logice, to zasygnalizujemy teraz brak logiki, co jest nam o tyle bliższe że spotykając się z tym na co dzień przyzwyczajaliśmy się do tego braku i gdyby kiedyś ktoś go nam odebrał, to czu- libyśmy się nieswojo... ale ad rem. Naszym drugim reprezentantem był Adam Zwierz, a jego występ można przy dużej tolerancji oeci- nić jako zbliżony do poprawnej przeciętności. Jeden z przedstawicieli Komisji Artystycznej festiwalu stwierdził że A. Zwierz wystąpił dlatego, że... podoba się kobietom, które mają dość samych śpiewających dziewcząt na estradzie. Tak więc o fakti reprezento- wania Polski przez artystę Zwierza nie można mieć pretensji do artysty, jeno do selekcjonerów dobraćających krajową drużynę. Sam bym chętnie wystąpił na sopleckiej estradzie, gdybym podobał się pici pięknej, umiał nosić smoking, kłaniać się oraz uśmiechać w tak uroczy sposób jak czyni to wspomniany wyżej sympatyczny piosenkarz,

ANDRZEJ JOZWIAK

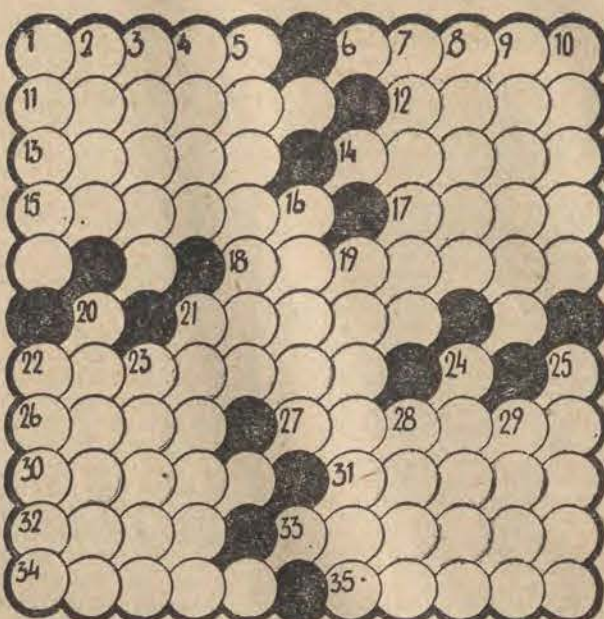
Parada Gwiazd



Holenderka Lenny Kuhr.

CAF — Ukłejewski

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. Wiejskie latem na Saharze. 5. Łóżko-sieć. 11. Przystań Noego. 12. Spletza wodę. 13. Kończył się rokkiem. 14. Historyczna kraina w Rumunii. 15. Rzeka syberyjska. 17. Arena zapasniczkowa. 18. Miłośnik domowych pleszy. 21. Pizang. 22. Następca w rodzinie. 28. Kres Amu i Syr-Darii. 27. Do zażywania. 30. Jazzy w przedszkolu. 31. Imponuje szkapiele. 32. Olejek różany. 33. Rodzaj zasłony. 34. Łódź indiańska z pnia drzewnego. 35. Atak lotniczy.

PIONOWO: 1. Forum czarownic. 2. Ali Baba. 3. Rewolucjonista francuski, zamordowany przez Charlotte Corday. 4. Piękno, krasa. 5. Rodzaj dużych drogowych. 7. Kozakom przewodził. 8. Brzegowiec z rodziny syren. 9. Robi coś z zamulowania. 10. Oznaka przeziębienia. 16. Gra dźwiękowa. 19. Przysmak Zofii Loren. 20. Diabeł spod Leczywo. 21. Słynne jest Ravela. 22. Tekturowy człowieczek. 23. Dawna machina wojenna. 24. Imię Nasera. 25. Wolne miejsce. 28. Pycha, zarozumiałość. 29. Rodzaj wycięcia w sukni.

Kwadrat liczbowy

15			
	45		
		6	
			36

Do wpisanych już w diagramie liczb dopisać należy w pu- ste kratki takie liczby, aby suma ich w każdym rzędzie pozi- omym i pionowym oraz na przekątnych wynosiła 102.

Pomyśl i odpowiedz tak lub nie

- 1) Która to pań. dla zachowania pięknej cery, kąpała się w mleku pięciuset oślic?
- 2) Który król francuski kąpał się jedynie na włosy?
- 3) W którym wieku noszone były krynoliny?
- 4) Jaki rzeźbiarz zakończył się w wyrzeźbionym przez siebie posągu?
- 5) Czy mahometanie rozmawiają o pogodzie?

Rozwiązanie (przynajmniej jednego zadania) nadsyłać na- leży pod adresem „DL” w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach „rozrywki umysłowe”.

NAGRODY KSIĄZKOWE za rozwiązania zadań z dn. 1 i 8 sierpnia br. wylosowali: Jarosław Scioborek, Zduńska Wola, ul. Zielona 36, Longin Bielski, Rozprza, ul. Magdałenańska 14, Mirosława Gregorowicz, Łódź, ul. Narutowicza 54, Irena Gałka, Łódź, ul. Cieszkowskiego 2, Jerzy Czechowicz, Wał- brzych, ul. Kossaka 6, Wiktor Truchanowicz, Łańcut koło Rzeszowa, ul. Wałowa 13, Kazimierz Soblerajski, Włocławek, ul. Chopina 2, Wanda Lukszo, Łódź, ul. Chryzantem 2, Kry- styna Wojciechowska, Łódź, ul. Matachowskiego 76, Wiesław Krzesak, Biała Rawska, ul. 15 Grudnia 18.

(opr. C15)

HORO SKOP

UPRZEJMIE PROSIMY NASZYCH CZYTELNIKÓW O TRAKTOWANIE HOROSKOPU JAKO PRZYJEMNEJ, NIE- DZIELNEJ ROZRYWKI. CZASEM MOŻE SIĘ JEDNAK ZDARZYĆ I TAK, ŻE HOROSKOP PRAWDĘ POWIE...

BARAN (21.III—18.IV) Zmienne nastroje, skoki humoru — od znakomitego aż do pesymizmu. Nie interesuj się cudzi- mi kłopotami — może ci to tylko przy- sporzy sporo zmartwień. Warto poważnie wziąć się do domowych porządków.

BYK (19.IV—20.V) Konstelacja gwiazd jest bardzo zagmatwana, nie udało się nam odczytać na ten tydzień nic pew- nego. Wydaje się jednak, że więcej ak- tywności w pracy nie zaszkodzi. Trochę też więcej serca dla osób najbliższych.

BLIŹNIĘTA (21.V—20.VI) Dobry okres dla swoich spraw zawodowych. Poprawa sytuacji finansowej. W sprawach przy-

watnych unikaj plotek i intrug. Mogą wypaczyć twoje spojrzenie na wiele ważnych spraw.

RAK (21.VI—22.VII) Możesz oczekiwać dużej satysfakcji w sprawach prywat- nych. W ogóle tydzień pod znakiem su- kcesów. Do pewnych zmian postaraj się szybko dostosować.

LEW (23.VII—22.VIII) Więcej uwagi poświęć sprawom domowym. Czas naj- wyższy abyś to uczynił, gdyż może dojść do wielu drobnych zadrażnień, które będą źródłem poważniejszych kłopotów. Tylko aktywność, inicjatywa, szerokie spojrzenie na wiele problemów może zapewnić ci sukces zawodowy. Nie pozostawaj w defensywie do osób, które ci utrudniają życie.

PANNA (23.VIII—22.IX) Nadał bądź bardzo cierpliwa i wyrozumiała. Zdecy-

duj się na ostateczną rozmowę w spr- awie, która cię ostatnio dręczy. Jeżeli nie przyniesie ona pozytywnych rezultatów — czas najwyższy pomyśleć o innym rozwiązaniu zagadnienia. Zwikłanie za- prowadzi cię do nikąd.

WAGA (23.IX—22.X) Jesteś zbyt roz- plotkowana. Swoje słabości datuj znowu upust w ostatnim czasie. W ten sposób zrażasz do siebie wiele osób. Humor bę- dziesz mieć nie najlepszy.

SKORPION (23.X—22.XI) Komplikacje w życiu prywatnym miną dość szybko. Jakaś niespodziewana wizyta lub wyjazd. Pod koniec tygodnia — drobne spięte w pracy. Więcej stanowczości i energii, mniej nieufności.

STRZELEC (23.XI—21.XII) Przydałaby ci się zmiana otoczenia. Koniecznie po- szukaj sobie towarzysztwa ludzi z humo- rem — utwoli ci to życie. Ktoś bardzo

niecierpliwił się brakiem wiadomości od ciebie. Uważaj na portfel.

KOZIOROZEC (22.XII—20.I) Korzystne zakończenie powinny w tym tygodniu znaleźć ważne sprawy osobiste. Nie ma więc powodu do złego nastroju. Decyzje, które będziesz musiał podjąć w tym ty- godniu, wymagają bardzo dokładnego przemyślenia. Pewne sprawy pozornie mogą bowiem wyglądać inaczej niż to- bie będzie się wydawać.

WODNIK (21.I—18.II) Grasz na zbyt wielu frontach. To dość szybko skończy się dla ciebie nie najlepiej. Uważaj, pew- na rzecz wymyka ci się z garści. Jesz- cze miesiąc, jeszcze dwa i jeżeli nie zmienisz postępowania będziesz ubole- wać nad swoją nieroztropnością.

RYBY (19.II—20.III) Nie komplikuj so- bie spraw osobistych. Zaniecaj sytuac- je, która się wytworzyła. W pracy wy- każ więcej pomysłowości.

Bieżnikowanie opon



(Protektorowanie)

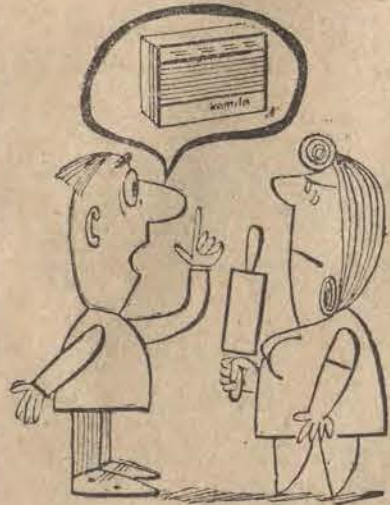
o wymiarach i cenach:

520 x 12 - 142 zł	560 x 15 - 200 zł	640 x 15 - 244 zł
520 x 13 - 142 zł	590 x 15 - 214 zł	670 x 15 - 250 zł
560 x 13 - 175 zł	600 x 16 - 250 zł	650 x 16 - 270 zł

wykonuje

SPÓŁDZIELNIA PRACY CHEMICZNO - WYTWÓRCZA „SPOIWO”
w Radomiu, Zakład nr 3, ul. Górna 24, telefon 256-51.

Opony bieżnikowane wysyłamy za zaliczeniem pocztowym
zleceńdawcom zamiejscowym bez dodatkowych kosztów.



Wielka okazja!

RADIOODBIORNIKI TURYSTYCZNE

KAMA I KAMILA

KUPUJEMY
PO OBNIŻONYCH CENACH

Nowa cena

800 zł i 700 zł

Do nabycia we wszystkich sklepach
ZURIT.

Nie rób scen zazdrości. Przecież Kamila, którą biorę na wycieczkę, jest doskonałym radiem turystycznym, którego cena została obniżona...

KOMUNIKAT MPK

MOTORNICZYCH I KONDUKTORÓW(KI) zatrudni
na dobrych warunkach płacowych
MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
KOMUNIKACYJNE W ŁODZI

WARUNKI ZATRUDNIENIA: posiadanie świadectwa ukończenia szkoły podstawowej oraz ukończenie 21 lat życia (motorniczo-
wie) i 18 lat (konduktorzy).
Zatrudniamy również na pół etatu
KOBIECY w wieku 18 - 40 lat
w charakterze KONDUKTORÓK
oraz jako MOTORNICZYCH zasilających pracowników z innych przedsiębiorstw posiadających zgodę kierownictwa macierzystego zakładu i STUDENTÓW macierzystego zakładu kierownictwa uczelni.

Po przeszkoleniu motorniczo-
wie będą zatrudniani przede wszystkim w soboty oraz niedziele i święta w uprzednio uzgodnionych z kierownictwem stacji godzinach pracy. Kandydatom do pracy w zawodzie MOTORNICZEGO na PEŁNY etat - zapewniamy miejsce w hotelu robotniczym. Najbliższe terminy rozpoczęcia szkolenia:

DLA MOTORNICZYCH
- 13. IX, 12. X, i 15. XI
DLA KONDUKTORÓW
1. X. i 2. XI.

Chętni do pracy winni zgłaszać się do działu kadr i zatrudnienia MPK w Łodzi, ul. Tramwajowa 11 w godz. 8 - 14, w soboty do godz. 12, tel. 816-20, wewn. 178.

Dnia 10 września 1971 r. zmarł w wieku 73 lat

S. + P.

WŁADYSŁAW MAJCHROWSKI jubiler

Pogrzeb odbędzie się 13 września br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrzeźni w smutku

ZONA, CÓRKA, ZIĘCIOWIE, WNUK
Z ZONĄ I PRAWNOCZKA

S. + P.

JÓZEF FEJA

zmarł dnia 10 września 1971 r., przeżywszy lat 81

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 13 września 1971 r. o godz. 14.30 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia

RODZINA

Wyrazy głębokiego współczucia - dyr. CZSBM Oddziału Wojewódzkiego w Łodzi tow. Romualdowi Banasiakowi z powodu śmierci

OJCA

składają

ZARZĄD, RADA POP I PRACOWNICY
SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „LO-
KATOR” W ZDUNSKIEJ WOLI

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr Jadwiga ANFORO-
WICZ weneryczne, skór-
ne 18.30-19, Próchnka 3
382 g

Dr ZIOMKOWSKI skór-
ne, weneryczne, 16-19,
Piotrkowska 99, oprócz
sobót. 14700 g

DZIAŁKĘ budowlano-
ogrodniczą 2187 m w
Chelmach sprzedam.
Oferty „13920” Prasa,
Piotrkowska 96.

NOWY, kasetowy ma-
gnetofon „Philips” z
fabryczną gwarancją -
sprzedam. Tel. 822-51,
godz. 8-15. 380 g

„SYRENE 104” (1970 r.)
- pilnie sprzedam. Tel.
855-12. 219 g

DZIAŁKĘ budowlaną
sprzedam. Bedoń, Brze-
zińska 51. 14307 g

DOMEK jednorodzinny
muruwany w Łodzi
sprzedam. Mieszkanie na
zamianę. Chojny, Stu-
dzienna 10a. 14327 g

DOM 6-izbowy sprzedam
ewent. zamienię na
mniejszy. Oferty „14526”
Prasa, Piotrkowska 96.

DOMEK jednorodzinny
ogród owocowy, garaż
(CO) - sprzedam. Miesz-
kanie na zamianę. Do-
jazd aut. 52 i 68. Doły,
ul. Kobzowa 4. 13919 g

DOMEK jednorodzinny
na ul. Dubois sprzedam.
Tel. 471-29. 17 g

DOMEK jednorodzinny
lub dwurodzinny -
sprzedam. Tel. 536-99. 60 g

„SYRENE” - sprze-
dam. Plac Pokoju 2,
m. 23, po 18. 193 g

„VOLKSWAGENA - 1500”
oraz przyczepę cam-
pingową „Tramp” sprze-
dam. Tuwima 31. 14481 g

„TRABANTA” nowego
sprzedam. Odbiór w Mo-
tozbycie. Oferty „14471”
Prasa, Piotrkowska 96.

„CHEVROLET” ciężar-
owy z silnikiem i zespola-
mi „Stara” oraz beto-
narkę 150 l, stół wibra-
cyjny - z wyposażeniem
- sprzedam lub oczeku-
ję innej propozycji. Nie-
zapominajki 5. 14448 g/14525 g

„M-72” - sprzedam. A.
Struga 27. 14550 g

„SKODE 1102” - niedro-
go sprzedam. Jan Kola-
sa, Wola Grzymkowska 11
k/Aleksandrowa 44426 g

„SYRENE 104”, prod.
1970 r. okazjnie sprze-
dam. Jaracza 82 m. 13 -
parter, tel. 854-29, w go-
dzinach 16-19. 14736 g

„WARSZAWĘ - 224” -
przebieg 33.500 - sprze-
dam. Tel. 201-58. 321 g

PODWOZIE, silnik sa-
mochodu „Dodge” ta-
nio sprzedam. Dzwonić
wieczorem 359-01.

DOBERMANY - szcze-
nieta rodowodowe sprze-
dam. Zawisz Czarnego
32, m. 7. 14540 g

SCZYSZCZARKE szew-
ska - kupię. 643-86.

KOŁNIERZE z lisów
sprzedaje prywatnie. Za-
chodnia 23b m. 35 k/„De-
likatesowy”, pierwsze pię-
tro. Poniedziałki, soboty.

STYLOWE meble dębo-
we - orzech alemski,
do dużego pokoju sto-
lowego - sprzedam. Łódź,
1 Maja 20, m. 12, front,
III piętro, godz. 15-20.

PRZYJME dwóch panów
na mieszkanie. Cmentar-
na 1, m. 15a.

POKÓJ niekrapujący
(wygody) do wynajęcia.
Nowotki 41a m. 28, ogła-
dać: w godz. 8-15 i
18-21. 14429 g

STUDENTKA poszuku-
je samodzielnego poko-
ju z wygodami, najchę-
tniej w śródmieściu. Tel.
311-38. 14531 g

SZCZECIN - pokój,
kuchnia, wysoki parter,
front, zamienię na po-
dobne w Łodzi lub w
Piotrkowie, Maria Igna-
rowska, Szczecin, Strza-
łowska 4-3. 14553 g

RODZENSTWO posza-
kuje pokój z niekrapu-
jącym wejściem. Oferty
„14552” Prasa, Piotrkow-
ska 96.

SAMOTNY poszukuje
niekrapującego pokoju z
osobnym wejściem, mo-
że być blisko Łodzi.
Oferty „14551” Prasa,
Piotrkowska 96.

POKÓJ dla studentki
V roku potrzebny, tel.
522-26, godz. 13-15.

KOWARY k/Jeleniej Gó-
ry - 2 pokoje z kuch-
nią, wygodny, zamienię
na pokój, kuchnię w
Łodzi. Oferty „14562”
Prasa, Piotrkowska 96.

ANGIELSKIEGO, fran-
cuskiego początkującym,
zaawansowanym ucznia
dyplomowana nauczy-
cielka. Tel. 689-78, Ma-
tuszevska. 14274 g

Łódzcy harcerze rozpoczęli nowy rok pracy

Wczoraj w sali obrad Prez. RN m. Łodzi odbyła się uroczysta konferencja instruktorów inauguracyjna nowego roku pracy 1971-72 Chorągwi Łódzkiej ZHP im. Bohaterskich Dzieci Polskich. Wzięli w niej m. in. udział: I sekretarz KL PZPR - B. Koperski, przewodniczący Prez. RN m. Łodzi - J. Lorens i nacelnik ZHP harcemistrz Polski Ludowej - S. Bohdanowicz.

Po złożeniu meldunku przez komendanta Chorągwi - G. Adamczewską o gotowości uczniów, harcerzy i instruktorów do podjęcia nowych zadań w nowym roku pracy harcerskiej, głos zabrał I sekretarz KL PZPR - B. Koperski. Mówca przedstawił perspektywy rozwoju Łodzi na lata 1971-75. Na zakończenie swego wystąpienia I sekretarz KL PZPR wysoko ocenił pracę kadry instruktor-
skiej i całej łódzkiej organizac-
cji ZHP.

W czasie konferencji odczyta-
no meldunek o podjętych zo-
bowiązaniach Chorągwi Łódz-
kiej ZHP im. Bohaterskich
Dzieci Polskich na czesć VI
Zjazdu PZPR. M. in. łódzcy

harcery zobowiązali się do
podjęcia czynu pod kryptonimem „DROGA - Dobra Robo-
ta Gospodarzy”. W ramach te-
go czynu w październiku i li-
stopadzie br. harcerze przepra-
wadzą szczegółową inwentary-
zację braków w oświetleniu
znaków drogowych, nawierzchni
i zadrzewienia naszych ulic.
Przepracują także 1.200 robo-
czogodzin przy remontach i
rozbudowie Harcerskiego Ośrod-
ka Wychowania Wodnego w
Rudzie Pabianickiej.

Za długoletnią działalność w
ZHP przewodniczący Prez. RN
m. Łodzi J. Lorens udekorował
wczoraj Srebrnymi Krzyżami
Zasługi - pfm Genowefę Ke-
dzierską i hm Edwarda Ordyn-
skiego oraz 14 harcmistrzów
Honorową Odznaką m. Łodzi.

Główna Kwatera Harcerstwa
zasłużonym instruktorom Łódz-
kiej Komendy Chorągwi przy-
znała stopnie Harcmistrza Pol-
ski Ludowej oraz Krzyże za
Zasługi dla ZHP. Stopnie Har-
cmistrza Polski Ludowej otrzy-
mał wczoraj harcmistrz: J.
Cieplucha, St. Leszczak, L. Le-
wandowski, Wł. Mateczak, T.
Poklewski, W. Polcer, H. R.
Zuchowski. Krzyże za Zasługi
dla ZHP otrzymali harcmistrze:
J. Barański, M. Kryszka, Wł.
Leman, M. Leszczak, B. Lobka,
M. Martińska, I. Michalska,
Darmach, E. Pakuła, H. Wi-
dawski i J. Wilhelm.

(J. kr.)

Wysokie odznaczenia dla energetyków i kolejarzy

W Prezydium RN m. Łodzi
odbyła się wczoraj dekoracja
odznaczeniami państwowymi
i Odznaką Honorową m. Łodzi
zasłużonych energetyków i
kolejarzy. Aktu dekoracji do-
konał przewodniczący J. Lo-
rens.

Krzyż Kawalerski Orderu
Odrodzenia Polski otrzymali:
T. Dębowski, T. Góralczyk i
M. Michalak.

Złote Krzyże Zasługi: L.
Karmański, W. Osinski, R.
Placek, J. Pierzgałski, R. Ro-
znowski, H. Rouba, M. Zieliń-
ski.

Srebrne Krzyże Zasługi: J.
Bartczak, M. Ciesielski, H. Kar-
bowski, W. Karolak, L. Kopa-
pias, W. Michałowski, J. Te-
odorczyk.

Brązowe Krzyże Zasługi: W.
Radzikowski, L. Łęczyński, Z.
Walczak, J. Orłowski.

Odznaki Honorowe m. Ło-
dzi: Z. Asendrych, J. Dziu-
rzyński, J. Jateczak, R. Mich.
W. Pastusiak, J. Plotowska,
St. Stępczyński, J. Wardziński,
W. Bartos, R. Basinski,
R. Blasinek, E. Gazda, W.
Gniotek, E. Kosiłada, J. Lesisz,
Z. Łojek, M. Matusiak, W.
Michałowski. Również ucze-
stnicy akcji gasniczej rafine-
rii Czechowice-Dziedzięce: R.
Placek, K. Trójjanowski, St.
Piwowarski.

Budowlani i włóknarze

Kolejne deklaracje

czynu zjazdowego

Hasło czynu zjazdowego
podjęła załoga Zakładów Produkcji Elementów Budowlanych w Łodzi zobowiązując się do przekroczenia planowa-
nych zadań tegorocznych o
1000 m sześć. elementów, war-
tości 300 tysięcy złotych. Dal-
sze 130 tys. złotych przyniesie
podniesienie jakości produk-
cji o 1 proc.

Zaoszczędzenie 10 ton su-
rowca, poprawa jakości produk-
cji i dodatkowe dostawy
15 tys. metrów najbardziej
poszukiwanych tkanin - oto
treść zobowiązania podjętego
przez ZPW im. J. Dąbrows-
kiego w Zgierzu. Łączna war-
tość tych przedsięwzięć wy-
nosi ponad 3700 tys. zł.

Zalogi obu tych zakładów
zadeklarowały ponadto prace
w ramach czynów społecz-
nych. (W)

CZYSTOŚĆ W PRZYRZĄDZA- NIU POKARMÓW I PRZECHO- WYWANIE ICH W NISKIEJ TEMPERATURZE - CHRONI PRZED ZATRUCIEM.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TOKARZY, FREZERÓW, SZLIFIERZY - ostraczy
SLUSARZY - wzorczy, SLUSARZY do narze-
dziowni i na produkcję, WARTOWNIKÓW do straż-
nicy przemysłowej, ROBOTNIKÓW gospodarczych i
magazynowych oraz GALWANIZERA - przyjmie
natychmiast Łódzka Fabryka Zegarów w Łodzi,
ul. Wigury 21. Zgłoszenia przyjmują dział kadr
i szkolenia zawodowego w godz. 7-15.

INŻYNIERA lub TECHNIKA budowlanego z upra-
wnieniami budowlanymi na stanowisko inspekto-
ra nadzoru, MASZYNISTÓW lokomotyw spalin-
owej i parowozu, USTAWIACZY wagonów, MA-
NEWROWYCH, MASZYNISTÓW turbin, PALACZY
kotłowych, DYSPOZYTORA boczny kolejowej,
POPEŁACZY oraz WYŁADUNKOWYCH zatrudni
Elektrociepłownia im. Wł. Lenina w Łodzi. Zgło-
szenia kandydatów przyjmują dział kadr Elektro-
ciepłowni w Łodzi, ul. Wróblewskiego 26, tel. 403-00
wewn. 118. 5784-k

OPIEKUNKA do 6-mie-
sięcznego dziecka po-
trzebna. Wasilewskiego 13,
m. 11, bl. 119 (Zarzew). 242 g

OPIEKUNKA do dwójga
dzieci natychmiast po-
trzebna. Sędziłowska 12,
m. 1, po godz. 15. 6114 k

POMOC domowa po-
trzebna Łódź, Andrzeja
Struga 4, m. 14, godz.
16-19. 14618 g

CHCESZ umieć napra-
wić odbiornik radiowy i
telewizyjny zgłoś się do
Łódzkiego Klubu Łącz-
ności LOK, który pro-
wadzi kursy przedpołu-
dnio i popołudniowe
dla młodzieży i doros-
łych. Zapisy przyjmują
sekretariat ul. Piotrkow-
ska 53, I piętro, tele-
fon 312-40 w godz. od 9
do 18. 6114 k

SZKOŁA Podstawowa
dla Prac. Nr 19 w Łodzi,
ul. Piotrkowska 282 przy
ZPB im. Feliksa Dzier-
żyńskiego przyjmuje
codziennie zapisy w godz.
8-17 do klasy siódmej
Zajęcia odbywają się na
zmiany w poniedziałki,
wtorki i środy. Po siód-
mej klasie wydaje się
świadectwa ukończenia
szkoly podstawowej.

DOCHODZĄCA opiekun-
ka 60 dziecka natych-
miast potrzebna. Pożądane
referencje. Teofilów
- Lanowa 6B, m. 11, po
godz. 17. 45 g

W DZIEŃ w naszym

NIEDZIELA. „Spojrzenie na
wrzesień” - film dokumental-
ny w Muzeum Historii Ruchu
Rewolucyjnego (Gdańska 13) w
godz. 10-15. Widzowie wezmą
udział w losowaniu książki B.
Dolata i T. Jurga „Walki zbrojne
na ziemiach polskich w la-
tach 1939-1945”. Wstęp wolny.
♦ W parku na Sikawie róg
ulic Brzezińskiej i Janoska o
godz. 14.30 dzielnicowe dozniki
Widzewa.

♦ Odczyt w języku rosyjskim
nt. „Wspomnienia uczestnika
kampanii wrzesniowej: Reduta
Mławska i Obrona Warszawy”
wygłosi o godz. 18 w klubie
RSK (ul. Włocławskiego 13, par-
ter) M. Rudlewski. Wstęp wol-
ny.

♦ Projekcja filmów oświata-
wych: „Meksyk” - „Meksyk” -
tradycje i teraźniejszość”, „Po-
droż na krańce mapy” o godz.
12 w sali 212 Muzeum Archeo-
logicznego i Etnograficznego
(Pl. Wolności 14). Wstęp wolny.

PONIEDZIAŁEK. W Łódzkim
Domu Kultury (Traugutta 18)
otwarcie wystawy „Rzeźba lu-
dowa ziemi łódzkiej”, która be-
dzie czynna do 26 bm, w godz.
10-13 i 15-18. Wstęp wolny.
♦ Prelekcja dr inż. A. Mar-
ksa nt. „Program Sojuz-proto-
tyb bliskozemskich naukowo-
technicznych baz satelitarnych”
o godz. 18 w Klubie MPK
„Ruch” (ul. Narutowicza 8/10).

NA POLKACH KSIĘGARNI

POEZJA

J. B. Ożóg - Oko. LSW 1971
r., str. 60, zł 10. Cz. P. Kon-
draciak - Kare konie. WŁub
1971 r., str. 35, zł 10. Z. Ko-
smiński - Pyryfegethon. Poe-
mat antyepoetycki. WŁub 1971
r., str. 80, zł 10. M. Bałdó -
Omijanie czasu. WŁub 1971 r.,
str. 40, zł 10.

STOLARZY, MALARZY, TYNKARZY, MURARZY,
BLACHARZY, LASTERKARZY, CERAMIKÓW, SPŁ-
WACZY elektrycznych i POSADZKARZY zatrudni
zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miej-
skiego nr 1 w Łodzi, ul. Piotrkowska 55. Dla za-
miejscowych zakwaterowanie w nowoczesnym ho-
telu robotniczym. Wyższenie w stolowce hotelo-
wej z częściową dopłatą przedsiębiorstwa. Po
pracowaniu 3 lat istnieje możliwość zamieszkania
na stałe w Łodzi oraz otrzymania mieszkania.
Zgłoszenia przyjmują dział kadr i szkolenia w
godz. 7-15. 5947-k

SPAWACZY (spawanie metalu kolorowych), sprzą-
taczcy sal produkcyjnych oraz wydawców do ma-
gazynu - zatrudnia natychmiast w nowym obiek-
cie produkcyjnym Łódzkie Zakłady Metalowe w
Łodzi, ul. Wawicka 5 (Teofilów - pierwsza ulica
za wiaduktem). 5912-k

INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH na różne stano-
wiska z praktyką i uprawnieniami, KIEROWNIKA
DZIAŁU KALKULACJI I KOSZTÓW, KIEROWNI-
KA działu przygotowania produkcji, KIEROWNI-
KA działu BHP, KIEROWNIKA ROBOT MONTA-
ŻOWYCH z praktyką w budownictwie przemys-
lowym, KIEROWNIKA działu ekonomicznego
zatrudni Łódzki Kombinat Budowy Domów -
Przedsiębiorstwo w Budowie w Łodzi, ul. Nowo-
Teresy nr 1 - przecznicą ul. Grabieniec (dojazd
autobusem linii nr 76). Warunki pracy i płacy do
omówienia. 6282/k

Oddział Trakeji w Łodzi podaje do wiadomości,
że przyjmie zaraz pracowników na stanowiska
pomocników maszynisty parowozu i elekrowozu
elektromotora, ślusarza do naprawy lokomotyw
i robotnika - posiadających ukończoną zasadni-
czą szkołę zawodową i I kat. zdrowia, (na sta-
nowisko pom. maszynisty parowozu i robotnika
może być ukończona szkoła podstawowa) z teru-
nu Łodzi bez skierowania Wydziału Zatrudnienia
oraz z powiatów: łódzkiego, brzezińskiego, łaskie-
go i łowickiego posiadających skierowanie z po-
wiatowych rad narodowych.

Poza wyposażeniem pracownik otrzymuje bezpłat-
ne umundurowanie po 6 miesiącach pracy, depu-
tata węglowy 2,5 tony rocznie po roku pracy, bez-
płatna opieka lekarska i leki dla siebie i rodziny,
12 biletów dla siebie i 3 dla rodziny które mogą
być wykorzystane do dowolnej miejscowości. Każ-
dy pracownik i członkowie rodziny otrzymują le-
gitymacje kolejowej upoważniającej do 80 proc.
zniżki przejazdowej na PKP.

Chętni winni zgłaszać się w Oddziale Trakeji
w Łodzi, ul. Obr. Stalingradu 125, telefonicznie na
nr 398-80, wew. 472. Warunki płacy wg obowiązują-
jących stawek na PKP. 6381/k

WEŁNIANE KANINY EKSPORTOWE

na płaszcze, ubrania, kostiumy, sukienki itp.
po obniżonych cenach od 20 do 25 proc. poleca

EKSPOZYTURA BANKU PKO

Łódź, Al. Kościuszki 59/61

Wysoka jakość - niskie ceny - duży wybór.

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 595-53
499-90, 257-77
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07

TEATRY

WIELKI - nieczynny
POWSZECHNY - godz. 19.15
„Szczęście Franja”; 13.9. nie-
czynny
NOWY - nieczynny
MAŁA SALA - nieczynna
JARACZA - godz. 19 „Karto-
fel”; 13.9. nieczynny
TEATR 7.15 - godz. 19.15 „Lez-
tern”; 13.9. nieczynny
OPERETKA - godz. 19 „Ach,
Nicole” (od lat 18); 13.9. nie-
czynna
ARLEKIN - godz. 11 i 15
„Czarodziejski młyn”; 13.9.
godz. 17.30 jak wyżej
PINOKIO - godz. 12 „Nowe
przygody Pifa”; 13.9. nieczyn-
ny
ZIEMI ŁÓDZKIEJ - 13.9. godz.
19 „Igraszki z diabłem”

MUZEJA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36)
godz. 19-16; 13.9. nieczynne
HISTORIA RUCHU REWOLU-
CYJNEGO (ul. Gdańska 13)
godz. 10-17; 13.9. nieczynne
HISTORIA WŁÓKIENICTWA
(Piotrkowska 282) godz. 11-16;
13.9. nieczynne
EWOLUCJONIZMU UL - nie-
czynne
ARCHEOLOGICZNE I ETNO-
GRAFICZNE (Pl. Wolności 14)
godz. 11-16; 13.9. nieczynne

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9-18 (kasa
czynna do godz. 17)

KINA

BALTYK - „Arabesca” od lat
14 (ang.) godz. 10, 12.30, 15,
17.30, 20; 13.9. jak wyżej
LUTNIA - „Arabesca” (ang.)
od lat 14, godz. 10, 12.30, 15,
17.30, 20; 13.9. jak wyżej
POLONIA - „Nie lubię ponie-
działku” od lat 11 (pol.) godz.
10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 13.9.
jak wyżej
WISLA - „Pożądanie zwane
Anada” od lat 18 (czech.) g.
10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 13.9.
jak wyżej
WŁÓKNIARZ - „Naręczona
pirata” od lat 18 (fr.) godz.
10, 12.30, 15, 17.30 „Wester-
platte” od lat 14 (pol.) godz.
20; 13.9. jak wyżej
WOLNOŚĆ - „Naręczona pi-
rata” od lat 18 (fr.) godz. 10,
12.30, 15, 17.30, 20; 13.9. jak
wyżej
ZACHĘTA - „Kobieta kot” od
lat 16 (jap.) godz. 10, 12.30, 15,
17.30, 20; 13.9. jak wyżej
STYLOWY-LETNIE - „Trista-
na” od lat 18 (wł.) godz. 9.15
(kino czynne tylko w dni po-
godne); 13.9. jak wyżej
TATRY-LETNIE - „Cyrek strac-
ceńców” od lat 16 (USA)
godz. 19 (kino czynne tylko w
dni pogodne); 13.9. jak wyżej
STYLOWY - „Hrabina z Hong-
kongu” od lat 14 (ang.) godz.
15.30, 17.45, 20; 13.9. jak wyżej
STUDIO - „Niesmiertelni Flip
i Flap” od lat 11 (USA) godz.
15.30 „Człowiek w pięknym
krawacie” od lat 16 (fr.-wł.)
godz. 17.15, 19.30; 13.9. „Czł-
owiek w pięknym krawacie”
godz. 17.15, 19.30
ADRIA - „Akcja Brutus” od
lat 14 (pol.) godz. 10, 12, 14
Pożegnanie z tytułem „Fifi
Piórko” od lat 14, godz. 15,
16, 20; 13.9. „Akcja Brutus”
godz. 10, 12, 14, Pożegnanie z
tytułem „Fifi Piórko” godz.
16, 18, 20
TATRY - Bajka: „Poranek mi-
sja” godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15
„Jak rozpetaliśmy II wojnę
światową” cz. I (pol.), od
lat 14 godz. 16, 18, 20; 13.9.
Bajka: „Poranek misja” godz.
15 „Jak rozpetaliśmy II wojnę
światową” cz. II „Za bronią”
cz. III „Wśród swoich” godz.
16, 19
CZAJKA - „Okna czasu” od
lat 14 (węg.) godz. 15, 17, 19;
13.9. nieczynne
DKM - „Tajemnice Hallakry”
(bulg.) od lat 14, godz. 16,
18, 20; 13.9. nieczynne
ENERGETYK - „Hilbernaty”
(fr.) od lat 11, godz. 17, 19;
13.9. nieczynne
KOLEJARZ - „Opowieść do
poduszki” (USA) od lat 16,
godz. 17, 19; 13.9. nieczynne
LDK - „Zandarm się żeni” (fr.)
od lat 11, godz. 12.45, 15, 17.15,
19.30; 13.9. jak wyżej godz.
15, 17.15, 19.30.
GDYNIA - „Władca gór” od
lat 7 (radz.) godz. 10, 12, 14,
16, „Pamiętaj o rocznicy słu-
bu” od lat 16 (ang.) godz.
18, 20; 13.9. „Władca gór” od
lat 7 (radz.) godz. 10, 12 -
seanse zamkn., 14, 16; „Pam-
iętaj o rocznicy słu bu” od
lat 16 (ang.) godz. 18, 20.
HALKA - Bajka „Aventura w
sadzce” godz. 15 „Nasza zwa-
riowana rodzinka” od lat 14
(czeski) godzina 16 „Dziew-
czyzna z pistoletem” od
lat 16 (angielski), godz.
18, 20; 13.9. „Nasza zwa-
riowana rodzinka” godz. 16 „Dziew-
czyzna z pistoletem” g. 18, 20
1 MAJA - Bajka „Polowanie
na goryla” godz. 14.30 „Kom-
misarz Pepe” od lat 16 godz.
15.30, 17.45, 20; 13.9. „Kom-
misarz Pepe” godz. 15.30, 17.45,
20
ŁACZNOŚĆ - nieczynne
MŁODA GWARDIA - „Incy-
dent” od lat 18 (USA) godz.
10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 13.9.



ŚWIT - Bajka: „Król puszczy”
godz. 19: „Spartakus”
(USA) od lat 16 godz. 11,
14.30, 18.15; 13.9. „Spartakus”
godz. 10, 14, 18.

DYZURY APTEK

Piotrkowska 307, Sporna 83,
Piotrkowska 193, Gdańska 90,
Narutowicza 6, Dąbrowskiego
89, Wielkopolska 33a, Obr. Sta-
lingradu 15,
13.9.
Piotrkowska 127, Jaracza 32,
Rzgowska 51, R. Luksenburg 3,
Niciarniana 15, Pabianicka 218,
Lanowa 129, Obr. Stalingradu
15.

DYZURY SZPITALI

I Klinika Pol-Gin., ul. Curie-
Skłodowskiej 15 - dzielnica
Górna, z dzielnicy Polesie: po-
radnie „K” Gdańska, 1 Maja
i M. Fornalskiej.
Szpital im. H. Wolf, ul. La-
giwnicka 34/36 - dzielnice Ba-
luty i Śródmieście.
Szpital im. H. Jordana, ul.
Przyrodnicza 7/9 - dzielnica
Widzew, z dzielnicy Polesie:
poradnie „K” Kasprzaka i
Srebrzynska.
Chirurgia południe - Szpital
im. Sonenberga (Pieniny 30)
Chirurgia północ - Szpital
im. Sonenberga (Pieniny 30)
Chirurgia urazowa - Szpital
im. Sonenberga (Pieniny 30)
Laryngologia - Szpital im.
Pirogowa (Wólczańska 193)
Okulistyka - Szpital im.
Jonschera (Millonowa 14)
Chirurgia i laryngologia dzie-
cieca - Szpital im. Korczaka
(Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szekowo-twarzowa
- Szpital Wojewódzki w Zgie-
rzu.
Toksykologia - Instytut Med-
ycyny Pracy (Teresy 8)
13.9.
Chirurgia południe - Szpital
im. Jonschera (Millonowa 14)
Chirurgia północ - Szpital
im. Jonschera (Millonowa 14)
Chirurgia urazowa - Szpital
im. Jonschera (Millonowa 14)
Laryngologia - Szpital im.
Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka - Szpital im.
Jonschera (Millonowa 14)
Chirurgia i laryngologia dzie-
cieca - Instytut Pediatrii
(Sporna 36/50)
Chirurgia szekowo-twarzowa
- Szpital im. Barlickiego (Kop-
cińskiego 22)
Toksykologia - Instytut Med-
ycyny Pracy (Teresy 8)
NOCNA POMOC LEKARSKA
Nocna pomoc lekarska stacji
Pogotowia Ratunkowego przy
ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.
Świąteczna pomoc lekarska
dzielnica Śródmieście - Piot-
rkowska 102, tel. 271-80. Baluty
- Z. Pacanowskiej 3, tel.
541-96, Górna - Lecznica 3/4,
tel. 440-62. Polesie - Al. 1 Maja
42, tel. 805-83. Widzew -
Szpitalna 8, tel. 826-54.
Baluty - w Przychodni Re-
jonowej nr 27 przy ul. Trak-
towowej 61 w godz. 10-19. Wi-
zyty domowe należy zgłaszać
osobiście lub telefonicznie (tel.
538-31) do godz. 15.

„Cygany Burdusz” od lat 16
(jug.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
MUZA - „Początek” od lat 14
(radz.) godz. 16, 18, 20; 13.9.
jak wyżej
OKA - „Złoto Mackenny”
(USA) od lat 16, godz. 12.30,
15, 17.30, 20; 13.9. „Zbrodnia
i kara” (radz.) od lat 16. g.
10, 14, 18
POLESIE - Bajki godz. 14
„Winnietou w Dolinie Śmierci”
od lat 11 (jug.) godz. 15,
17, 19; 13.9. jak wyżej (bez
poranku) godz. 17, 19
POPULARNE - „Leśna symfo-
nia” (radz.) od lat 7, godz.
17 „Kochać” (szwedzki) od
lat 18, godz. 19; 13.9. nieczyn-
ne
PRZEDWIOSNIE - „Szerokość
geograficzna zero” (jap.) od
lat 14, godz. 13.15, 15.30, 17.45,
20; 13.9. jak wyżej godz. 15.30,
17.45, 20
POKOJ - Bajka: „Były dwa
pieski” godz. 15; „Nowa mis-
ja korsarza” od lat 11
(franc.) godz. 16, 18, 20; 13.9.
„Nowa misja korsarza” godz.
16, 18, 20.
PIONIER - Bajka: „Myszka i
kotek” godz. 14.30; „Doczekać
zmroku” (USA) od lat 16, g.
15.30, 17.45, 20; 13.9. „Docze-
kać zmroku” godz. 15.30,
17.45, 20.
REKORD - „Kraina wiecznej
młodości” (rum.) od lat 7, g.
10, 12; „Jesień Cheyennów” od
lat 14 (USA) godz. 14, 16.45,
19.30; 13.9. - jak wyżej.
ROMA - „Dziękuję” od lat 16
(polski) godz. 14, 16, 18, 20;
13.9. „Dziękuję” godz. 16, 18,
20.
SOJUSZ - Bajka: „Kasia i
mrużek” godz. 14; „Pogrom-
ca zwierząt” od lat 14 (rum.-
franc.) godz. 15, 17, 19; 13.9.
„Pogromca zwierząt” godz. 17,
19.
STOKI - Bajka: „Jak poskro-
mić lwy” godz. 14; „Z zimną
krwią” (USA) od lat 13, godz.
15, 17.30, 20; 13.9. „Jestem
nie-
wiernym mężem” od lat 18
(franc.) godz. 17.15, 19.30.

PRZEŁOŻYŁ: K. ZARZECKI



Mason wymienił spojrzenie z Paulem
Drakem.
- I co dalej, Rames? Co pan zrobił?
- No, zapytałem ją, gdzie mieszka,
Okazało się, że niedaleko, może pięć,
sześć przecznic dalej, więc postanowiłem
przyprzeć ją do muru. „Dobrze - mów-
wię - jeśli pani parkowała wszystkiego
pięć minut ponad godzinę, to sprawdzimy
tylko prawo jazdy. Zostawimy auto
tutaj, podrzucę panią swoim wozem i
weźmiemy torebkę”.
- Jak to przyjęła?
- Nie poszło jej to w smak - odparł
Rames. - Jak to powiedziałem, byłem
pewny, że ją mam. Tak mi się wtedy
wydawało, a ja się rzadko mylę.
- Co dalej?
- Wsiadła ze mną. Ociągała się, ale
miała do wyboru albo to, albo mandacik
do sądu. Pojechałszy do jej domu,
takie mieszkanie umebłowane gdzieś
w bok od bulwaru Waszyngtona. Otworzy-
ła drzwi i patrzyła na stole leży jak wół
torebką Pokazała mi prawo jazdy, wszy-
stko w porządku.
- Sprawdził pan rysopis?
- Jasne.
- I co?
- Głupio mi było - przyznał Rames.
- Nam się rzadko zdarzają takie pudła.
Więc odwoziłem ją z powrotem, jak o-
biecałem. Trochę się z nią po drodze
droczyłem, że pięć minut to formalnie
takie samo wykroczenie jak godzina, a
jazda bez prawa jeszcze większe i że

tym razem ją puszcza, ale jak ją przy-
łapię jeszcze raz i tak dalej.
Rames podrapał się znowu po głowie
i pokazał zęby w uśmiechu.
- Czego jej nie powiedziałem, to że
pracuję na zastępstwa i że mogą minąć
dwa miesiące, zanim dostanę znowu ten
rejon.
- Pamięta pan, gdzie parkowała?
- Tak, przypadkowo mogę panu do-
kładnie powiedzieć, bo parkowała tuż
koło hydrantu, brakowało dosłownie cen-
tymentrów do miejsca zarezerwowanego
dla straży. Ma pan plan miasta, to panu
dokładnie pokażę.
Drake rozpostarł szczegółowy plan
miasta. Policjant pochylił się, wyciągnął
otówek, poślinił go, obszedł dokoła stół
i zrobił na planie mały punkcik.
- Dokładnie tutaj. Tu jest hydrant,
ona parkowała po tej stronie. Co naj-
mniej przez godzinę i pięć minut, a
prawdopodobnie półtorej.
- I jest pan pewien, że by ją pan
poznał?
- Chyba tak. To była klasa kobitka.
Blondynka, oczy niebieskozielone ubra-
na na niebiesko. Wszystko buzi dać.
Mason otworzył teczkę i wyjął zdjęcie
Mildred Danville.
- Czy to ta kobieta?
- Twarz znajoma. Ale trudno powie-
dzieć z całą pewnością na podstawie fo-
tografii. Ejże! Ja już to zdjęcie gdzieś
widziałem. Hej panowie, w co wy mnie
chcecie zrobić?

Dzisiaj Radio i Telewizji

NIEDZIELA, 12 WRZEŚNIA

PROGRAM I

9.00 Wład. 9.05 Pała 7i. 9.15
Magazyn wojskowy. 10.00 Dia
dzieci „Czym szekają psy” -
słuch. 10.20 Radioniedziela In-
formuje 10.35 Radiowa piosenka
miesiąca. 11.00 Rozgłośnia
Harcerska. 11.40 Czy znasz ma-
pę świata - aud. 12.05 Dzien-
nik. 12.15 Jarmark cudów 13.15
Magazyn przebojów. 13.45 Spot-
kanie z Ork. Estradowa R i
TV Bułgarskiej, dyr. Willi Ka-
zasjan. 14.00 Kompozytor tygod-
nia - Manuel de Falla. 14.30
W Jezioranach. 15.00 Koncert
Życzeń. 16.00 Wład. 16.05 Prze-
gląd wydarzeń. 16.20 Teatr PR
„Cena złota” słuchowisko. 17.50
Kapela i chór Rozgl. Śląskiej.
18.08 Koncert. 19.00 Kabarek
reklamowy. 19.15 Przy muzyce
o sporcie. 19.35 Dobranocka.
20.00 Dziennik. 20.20 Wład. sport.
20.25 Chwila muzyki. 20.30 Ma-
tyśkiakowie. 21.00 Gra ork. ta-
teczna PR. 21.30 Radiowariele.
22.30 Jan Pietrzak poleca -
aud. 22.50 Ułubione tanga. 23.00
II wyd. dziennika. 23.10 Tań-
czymy do północy. 24.00 Wład.

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 Radioprob-
lemy. 8.50 (L) Koncert. 9.55 (L)
„Spojrzenia i refleksje”. 10.15
(L) Mag. literacko-muzyczny
nr 15. 12.05 Wład. 12.30 Poran-
ek symfoniczny. 13.30 Podwie-
czorek przy mikrofonie. 15.00
Teatr dla dzieci „Kapitan
Blood” - słuch. 16.02 (L) Re-
wia orkiestr. 16.30 Koncert
chopinowski. 17.00 Wład. 17.05
Tygodnik dźwiękowy. 17.30 Re-
wia piosenek. 18.00 Teatr PR
„My z Ciepłizsek” - słuch.
19.00 Wład. 19.15 Mini-kabaret
B. Krafciówny. 19.37 Gra zespół
Rozgl. Gdańskiej „Flamingo”.
19.45 Wojsko, strategia, obrono-
ność. 20.00 Magazyn literacko-
muzyczny „Wenus w warszaw-
skim Zodiaku” - opow. 21.30
(L) Przeboje sentymentalne.
22.00 Wład. 22.05 Ogólnop. wład.
sportowe. 22.25 (L) Lok. wład.
sport. 22.35 Niedziela spotka-
nia z muzyką. 23.36 Jazz na
dobranoc. 23.50 Wład.

PROGRAM III

12.05 „Misja w Gdańsku” -
słuch. 12.30 Tancerki. 13.15 4/4
- magazyn. 14.00 Ekspresem
przez świat. 14.05 Przeboje na
start! 14.20 Peryskop. 14.45
Światowe przeboje po słowa-
cku. 15.10 Pierwsze obrotu. 15.30
Śladami pamiętników - rep.
15.50 Zwierzenia prezentera -
aud. 16.15 Harrison 7i. 16.40
Zapomniana poetka - K. Za-
wistowska. 17.00 Perpetuum
mobile - magazyn. 17.30
„Lampart” - odc. 7. 17.40 Pro-
gram III poleca... 18.00 Coś w

tym jest - rozmowa o fil-
mach. 18.15 Polonia śpiewa.
18.30 Ekspresem przez świat.
18.35 Mój magnetofon. 19.00
„Czternaste lat” - słuch.
19.30 Mini-max. 20.00 Roznowy
o sztuce. 20.19 Srebrny jubile-
usz W. Horowitza. 21.05 In-
dianie - aud. 21.25 Melodie z
autografem Stanisława Mikul-
skiego. 21.40 Ryszard Wagner
„Tristan i Izolda”. 22.20 Śmiech
to zdrowie. 22.35 Królewna
Śnieżka w roli głównej. 23.00
Wiersze Sandora Petőfięgo.
23.05 Muzyka noca. 23.50 Na
dobranoc śpiewa Trini Lopez.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.35 Przypominamy, radzimy...
9.00 Dla młodych widzów:
- Telewizyjny Klub Śmiałych -
„Na indyjskiej ścieżce” -
„Mój przyjaciel Bem” - film
seryjny (W). 10.00 Dla dzieci:
„Złote wrota” - program roz-
rywkowy Telewizji Czechosło-
wackiej (z Koszyc). 10.50 „W
starym kinie” - Andrzej Munk
(oz. I) (W). 11.45 W cztery
świata strony - Mongolia -
cz. I - reportaż (W). 12.20
Dziennik (W). 12.30 „Gdy or-
kiestra marsza gra” - Festiwal
Orkiestr Wojskowych. Trans-
misja ze Świeradowa-Zdroju (W).
13.20 Przemiany (W). 13.35 PKF
(W). 14.05 „Konk. Garbusiek” -
film fab. prod. radz. (W). 15.15
„Ocalić od zapomnienia” (W).
15.45 TV Spotkania Teatralne
Zofia Nałkowska: GRANICA.
17.25 Reportaż telewizyjny z
meczów aeroklubów: Kielec -
Rzeszów (W). 18.25 Teie-Echo.
19.20 Dobranoc - „Porwanie
Baltazara Gąbki” (W). 19.30
Dziennik (W). 20.05 Koncert (z
Katowic). 21.05 „Lew przeżył
do sokołu” - film fab. prod.
węg. (dozwolony od 18 lat) (W).
22.25 Magazyn sportowy (W-wa
+ Łódź).

PROGRAM II

16.05 Rostock pozdrawia przy-
jaciół. 17.00 Karabiny - film
fab. brazylijski (dozw. od lat
16). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dzien-
nik. 20.05 Studio współczesne
Hans Frick „Breintzer” - albo
tamtą winą”. 21.00 Ballady kra-
kowskich podwórek - program
rozyrkowy. 21.30 Felieton z
przystoiści - przed kamerami
Stanisław Lem.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata.
12.25 Koncert. 13.00 Na by-
dgoskiej antenie. 15.00 Byłem
prezydentem miasta - gawęda.
15.10 Świąteczne przeboje z Pra-
gi i Bratysławy. 15.30 Ekspres-
em przez świat. 15.25 1:1 o
sporcie rozmawiają Bohdan To-
maszewski i Stefan Wysocki.
15.50 Jazz lat 30. 16.25 Cezar
Franck. 16.30 Słynni organiści
akompaniują. 16.45 Nasz rok
71. 17.00 Ekspresem przez świat.
17.05 Quodlibet. 17.30 „Lam-
part”. 17.40 Nie tylko melodia.
18.00 Olsztyński merkuriusz
ekstraordinaryjny. 18.30 Eksp-
resem przez świat. 18.35 Mój
magnetofon - aud. 19.00 „Ci-
chy Don”. 19.30 „Złoty” Neil
Diamond. 19.45 Polityka dla
wszystkich. 20.00 Poeci piosen-
ki. 20.20 Tydzień na UKF.
20.35 Płyty nasze i naszych
przyjaciół. 21.00 Nie czytaliście
- to posłuchajcie. 21.20 Tele-
wspominania. 21.45 Znasz-li ten
głos? Ezio Pinza. 22.00 Fakty
dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu
wieczorów - Nara. 22.15 Trzy
kwadransy jazzu. 23.00 Wiersze
Sandora Petőfięgo. 23.05 Muzy-
ka noca.

PONIEDZIAŁEK, 13 WRZEŚNIA

PROGRAM I

10.00 Wład. 10.05 „Wyżej niż
kondory”. 10.25 „W Jeziora-
nach”. 11.20 Dedykujemy II
zmianie. 11.45 Porady praktycz-
ne dla kobiet. 12.05 Z kraju i
ze świata. 12.25 Rytm i melo-
die. 12.45 Rolniczy kwadrans.
- Chcemy tylko, żeby pan zidentyfi-
kował zdjęcie - odparł Mason.
- Zaraz, zaraz. To zdjęcie było w ga-
zecie. Zobaczymy.
Odwrócił się na pięcie i porwał gazetę
leżącą na stoliku w kącie gabinetu Pau-
la Drake'a.
- Rany, pewnie, że widziałem to zdję-
cie. Jest! Mildred Danville, dziewczyna
zamordowana przez współlokatorkę. No,
to rzeczywiście może być ważnel.
- Jest pan pewien, że to dziewczyna,
z którą pan chodził do mieszkania po
prawo jazdy? - spytał Mason.
Rames uśmiechnął się ironicznie.
- Wolnego, męczasie. Ja mam swoją
pracę, pan ma swoją. Nie powiem nic
więcej, dopóki nie złożę raportu.
- Sekretarka stenografuje pańskie ze-
znanie, Rames, i byłbyśmy wdzięczni,
gdyby pan je potwierdził - rzekł Ma-
son.
- Stenografuje? Gdzie?
- W sąsiednim pokoju. Mamy tu dyk-
tograf. Rozumie pan, stenotypistka pra-
cuje znacznie lepiej siedząc przy własnym
biurku.
- Co wy, panowie? Zastawiliście na
mnie pułapkę?
- Pułapkę? - zdziwił się Mason. -
Przecież nikt pana nie nakłaniał do mō-
wienia nieprawdy.
- Dobra, dobra. Nie powiem nic wię-
cej, dopóki nie złożę raportu. I nie pod-
piszę żadnego zeznania bez zgody proku-
ratora. Przepiszcie to, panowie, i przy-
ślijcie kopię do prokuratury.
- Czyżby pan powiedział coś niezgod-
nego z prawdą? - spytał Mason.
Rames wyszczerzył ironicznie zęby.
- Spryciarz z pana. W porządku. Pan
ma swoje interesy, ja mam swoje. Czo-
łem, panowie.
- Czy mógłby pan w przybliżeniu o-
kreślić, o której to było?
Rames uśmiechnął się jeszcze raz, o-
tworzył drzwi i wyszedł.
- Tak - westchnął Mason.
- Myślisz, że to coś da? - spytał
Drake.
Mason uśmiechnął się.
(49) (Dalszy ciąg nastąpi)

TELEWIZJA

15.20 Politechnika TV: Fizyka
kurs przygotowawczy - Dyna-
mika punktów materialnych -
cz. I (z Gdańska). 15.55 Polite-
chnika TV: Fizyka kurs przy-
gotowawczy - Dynamika punk-
tów materialnych cz. II (z
Gdańska). 16.30 Dziennik (W).
16.40 Dla dzieci: Zwierzyniec
1) Z cyklu: Mogilla Gorilla -
„Samochód przyszłości”. 2) Z
cyklu: Augie Doggie - „Moi
książkowi” (W) 17.25 Echo sta-
dionu (W). 18.00 „Taktanka” -
film dokum. pr. USA (W). 18.25
LWD. 18.45 Eureka (W). 19.20
Dobranoc (W). 19.30 Dziennik.
20.05 VIII Telewizyjny Festiwal
Teatrów Dramatycznych - Wil-
liam Szekspir - „Ślawna histo-
ria o Trolliusie i Kresydzie”.
(z Katowic). Po teatrze około:
21.35 „Ogień i gwiazdy” - pro-
gram rozyrkowy. 22.05 Dzien-
nik (W). 22.25 Politechnika TV:
Fizyka kurs przygotowawczy
(powt.) z Gdańska. 23.00 Polite-
chnika TV: Fizyka kurs przy-
gotowawczy (powt.) z Gdańska.

DBAJ O CZYSTOŚĆ - BRUD
SPRZYJA SZERZENIU SIĘ
CHOROBY ZAKAZNYCH.

Redaguje kolegium. Redakcja (tydawnictwo) - Łódź, Piotrkowska 90. Adres pocztowy: „DL” Łódź 1, skrytka nr 88. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64
Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział spo-
teczny 821-60, dział listów i interwencji 303-04 (rekwizytów nie zamawianych red. nie zwraca). kulturalny 223-05, „Panorama” i fotoreportaż 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja
nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Kolportaż i numeracja: Przedz Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” - Łódź. Kopernika 53, centrala
281-20. Cena prenumeraty: rocznie 150 zł. półrocznie 78 zł. kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika”
są do nabycia w sklepie „Ruchu”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielały wszystkie placówki „Ruchu” i doczyty.